

SIMON BOCCANEGRA

Melodramma
in un prologo e tre atti

Musica:
di Giuseppe Verdi
Libretto:
di Francesco Maria Piave

przekład: Andrzej Kaznowski

SIMON BOCCANEGRA

Melodramat
w trzech aktach z prologiem

Muzyka:
Giuseppe Verdi
Libretto:
Francesco Maria Piave

Opracowanie: Jurek Krysiak

PERSONAGGI:**PROLOGO**

Simon Boccanegra,
corsaro al servizio della
repubblica genovese, Baritono
Jacopo Fiesco, nobile genovese,
Basso

Paolo Albiani, filatore d'oro
genovese, Baritono
Pietro, popolano di Genova,
Baritono

Marinai, Popolo, Domestici di
Fiesco, ecc.

DRAMMA:

Simon Boccanegra, primo doge
di Genova, Baritono
Maria Boccanegra, sua figlia,
sotto il nome di Amelia Grimaldi,
Soprano

Jacopo Fiesco, sotto il nome
d'Andrea, Basso
Gabriele Adorno, gentiluomo
genovese, Tenore
Paolo Albiani, cortigiano favorito
del Doge, Baritono
Pietro, altro cortigiano, Baritono
Un Capitano dei balestrieri,
Tenore
Un'Ancella di Amelia,
Mezzosoprano

Soldati, Marinai, Popolo,
Senatori, Corte del Doge, ecc.

OSOBY:**PROLOG**

Simon Boccanegra,
korsarz w służbie Republiki
Genueńskiej
Jacopo Fiesco, szlachcic genueński

Paolo Albiani, tkacz złotej przędzy,
mieszkaniec Genui
Pietro, człowiek z ludu, genueńczyk

Marynarze, lud, służba domu
Fiesców, itd

DRAMAT:

Simon Boccanegra, pierwszy doża
Genui
Maria Boccanegra, jego córka
(Amelia Grimaldi)

Jacopo Fiesco (Andrea)

Gabriele Adorno, szlachcic
genueński
Paolo Albiani, ulubiony dworzanin
doży
Pietro, dworzanin
Capitano - kapitan kuszników

Służebnica Amelii

Żołnierze - Marynarze - Lud -
Senatorowie - Dwór doży- itd,

L'azione è in Genova e sue vicinanze, intorno alla metà del secolo XIV.

N.B.:Tra il Prologo ed il Dramma passano 25 anni.

Akcja toczy się w Genui i okolicach około połowy XIV wieku.

N.B. - Między prologiem a dramatem mija 25 lat.

PROLOGO

Str.1

PROLOGO SCENA 1

*Una Piazza di Genova.
Nel fondo la chiesa di San Lorenzo. A destra il palazzo dei Fieschi con gran balcone:
Nel muro di fianco al balcone è un'immagine, davanti a cui arde un lanternino;
a sinistra altre case. Varie strade conducono alla piazza. È notte.*

Paolo e Pietro in iscena, continuando un discorso.

PROLOG SCENA 1

*Plac w Genui
W głębi kościół św. Wawrzyńca. Po prawej - pałac Fiesców z wielkim balkonem;
na murze obok balkonu - święty wizerunek, przed którym pali się lampka:
po lewej - inne domy. Do placu dochodzi kilka ulic. Noc.*

Paolo i Pietro kontynuują rozmowę.

PAOLO:
Che dicesti?... all'onor di primo abate Lorenzin, l'usuriere?...

PIETRO:
Altro proponi
Di lui più degno!

PAOLO:
Il prode che dai nostri mari cacciava l'african pirata,
E al ligure vessillo
Rese l'antica nominanza altera.

PAOLO:
Co powiedziałaś?...
rzecznikiem ludu
Lorenzin? ten lichwiarz?...

PIETRO:
Znajdź innego, co bardziej na to zasługuje!

PAOLO:
Dzielny wojownik, co nasze morza uwolnił od afrykańskich piratów,
a naszym liguryjskim sztandarom dawną przywrócił sławę.

PIETRO:
Intesi... e il premio?...

PAOLO:
Oro, possanza, onore.

PIETRO:
Vendo a tal prezzo il popolar
favore.

(Si dan la mano; Pietro parte.)

PIETRO:
Zrozumiałem... A nagroda?...

PAOLO:
Złoto, potęga, zaszczyty.

PIETRO:
Za taką cenę sprzedam
przychylność ludu.

(Podają sobie ręce; Piotr odchodzi.)

Str.4

PROLOGO
SCENA 2
Paolo, solo.

PROLOG
SCENA 2
Paolo sam.

PAOLO:
Aborriti patrizi,
Alle cime ove alberga il vostro
orgoglio,
Disprezzato plebeo, salire io
voglio.

PAOLO:
Obmierzli patrycjusze,
na szczyty, gdzie mieszka wasza
pycha,
ja, pogardzany plebejusz, wedrzeć
się pragnę.

Str.5

PROLOGO
SCENA 3
*Detto e Simone che entra
frettoloso.*

PROLOG
SCENA 3
*Tenże i Simone, który wchodzi
pośpiesznie*

SIMONE:
Un amplesso... Che avvenne? -
Da Savona
Perché qui m'appellasti?

PAOLO:
All'alba eletto
Esser vuoi nuovo abate?

SIMONE:
Witaj... Co się stało? -
Czemu z Sawony
tutaj mnie wezwałeś?

PAOLO:
Czy chcesz, żeby o świcie
wybrano cię nowym rzecznikiem
ludu?

SIMONE:
Io?... no.

SIMONE:
Ja?... Nie.

PAOLO:
Ti tenta ducal corona?

PAOLO:
Korona dożów cię kusi?

SIMONE:
Vaneggi?

SIMONE:
Oszalałeś?

PAOLO (con intenzione):
E Maria?

PAOLO (znacząco):
A Maria?

SIMONE:
O vittima innocente
Del funesto amor mio!...
Dimmi, di lei che sai?
Le favellasti?...

SIMONE:
O, niewinna ofiara
Mojej nieszczęsnej miłości!...
Powiedz, co z nią?
Rozmawialiście?

PAOLO (*additando il palazzo
Fieschi*):
Prigioniera geme in quella
magion...

PAOLO (*wskazując pałac Fiesców*):
Tu jest uwięziona.

SIMONE:
Maria!

SIMONE:
Mario!

PAOLO:
Negarla al Doge chi potria?

PAOLO:
Ale doży nikt by jej ręki nie
odmówił.

SIMONE:
Misera!

SIMONE:
Nieszczęsna!

PAOLO:
Assenti!

PAOLO:
Zgódź się!

SIMONE:
Paolo...

SIMONE:
Paolo...

PAOLO:
Tutto disposi...
e sol ti chiedo parte
ai perigli e alla possanza...

PAOLO:
Wszystko przygotowałem...
proszę tylko o udział
w niebezpieczeństwach i we
władzy...

SIMONE:
Sia...

SIMONE:
Niech tak będzie...

PAOLO:
In vita e in morte?...

SIMONE:
Sia.

PAOLO:
S'appressa alcun... T'ascondi...
Per poco ancor, mistero ti
circondi.

*(Simone s'allontana, Paolo si trae
In disparte presso il palazzo dei
Fieschi)*

PAOLO:
Na śmierć i życie?

SIMONE:
Niech tak będzie...

PAOLO:
Nadchodzi ktoś... Ukryj się...
Jeszcze jakiś czas zachowajmy
tajemnicę.

*(Simone oddala się. Paolo staje z
boku pod pałacem Fiesców.)*

Str.8

**PROLOGO
SCENA 4**

Paolo, Pietro, Marinari e Artigiani.

**PROLOG
SCENA 4**

*Paolo, Pietro, marynarze i
rzemieślnicy.*

PIETRO:
All'alba tutti qui verrete?

CORO (TENORI):
Tutti.

CORO (BASSI):
Tutti.

PIETRO:
Niun pei patrizi?...

CORO (TENORI):
Niuno.

CORO (BASSI):
Niuno.

PIETRO:
O świecie wszyscy tu przyjdziecie?

CHÓR (TENORZY):
Wszyscy.

CHÓR (BASY):
Wszyscy.

PIETRO:
Nikt za patrycjuszami?

CHÓR (TENORZY):
Nikt.

CHÓR (BASY):
Nikt.

CORO (tutti):
A Lorenzino tutti il voto darem.

CHÓR (wszyscy):
Na Lorenzina wszyscy głos
oddamy.

PIETRO:
Venduto è a' Fieschi.

PIETRO:
On sprzedał się Fiescom!

CORO:
Dunque chi fia l'eletto?

CHÓR:
Więc kogo wybrać?

PIETRO:
Un prode.

PIETRO:
Wojownika.

CORO:
Sì.

CHÓR:
Tak.

PIETRO:
Un popolan...

PIETRO:
Z ludu...

CORO:
Ben dici... ma fra i nostri
Sai l'uom?

CHÓR:
Słusznie... ale czy wiesz
kogo z naszych wskazać?

PIETRO:
Sì.

PIETRO:
Tak.

CORO:
E chi?... Risuoni il nome suo!...

CHÓR:
Kogo?... Wypowiedz jego imię!...

PAOLO (*avanzandosi*):
Simone Boccanegra.

PAOLO (*wysuwając się do przodu*):
Simone Boccanegra.

CORO:
Simone! Il Corsaro?

CHÓR:
Simone! Korsarz?

PAOLO:
Sì... il Corsaro all'alto scranno...

PAOLO:
Tak... niech korsarz obejmie tron.

CORO:
E qui?

CHÓR:
Jest tutaj?

PAOLO:
Verrà.

PAOLO:
Przyjdzie.

CORO:
E i Fieschi?

CHÓR:
A Fiescowie?

PAOLO:
Taceranno.

(Chiama tutti intorno a sé; quindi, indicando il palazzo de' Fieschi, dice loro con mistero)

L'atra magion vedete?...
de' Fieschi è l'empio ostello,
Una beltà infelice geme sepolta
in quello;

Sono i lamenti suoi la sola voce
umana,
Che risuonar s'ascolta nell'ampia
tomba arcana.

CORO:
Già volgono più lune,
che la gentil sembianza
Non allegro i veroni della romita
stanza;
Passando ogni pietoso invan
mirar desia la bella prigioniera,
la misera Maria.

PAOLO:
Si schiudon quelle porte
solo al patrizio altero,
Che ad arte si ravvolge
nell'ombre del mistero...

CORO TENORI:
E' vero.

CORO BASSI E PIETRO:
E' ver.

PAOLO:
Ma vedi in notte cupa...

CORO:
Oh cielo!

PAOLO:
...per le deserte sale

CORO:
Oh cielo!

PAOLO:
Będą milczeć.

(Przyzywa wszystkich do siebie; następnie, wskazując na pałac Fiesców, mówi tajemniczo)

Widzicie ten mroczny gmach?...
To Fiesców nikczemna siedziba.
Nieszczęsna piękność jest w nim
pogrzebana.

Jej skargi są jedynym ludzkim
głosem,
Który dochodzi z tego grobu.

CHÓR:
Od wielu już miesięcy
jej pięknej postaci
Nie widać na krużgankach
tej ponurej pustelni;
na próżno litościwi przechodnie
chcieliby ujrzeć piękną uwięzioną:
nieszczęsną Marię.

PAOLO:
Ta brama otwiera się tylko
dla wyniosłego patrycjusza,
Co z rozmysłem otula się cieniem
tajemnicy.

CHÓR (TENORY):
To prawda.

CHÓR (BASY), PIETRO
To prawda.

PAOLO:
Ale w ciemnościach nocy widzisz...

CHÓR:
O Boże!

PAOLO:
... że po pustych salach

CHÓR:
O Boże!

PAOLO:
Errar sinistra vampa...

CORO:
Gran Dio!

PAOLO:
qual d'anima infernale.

CORO:
Par l'antro de' fantasimi!...
O qual orror!..
Par l'antro de' fantasimi!...
O qual orror!..

(Si vede il riverbero d'un lume)

PAOLO:
Guardate,
La fatal vampa appare...

CORO:
Oh ciel!...

PAOLO:
V'allontanate.
Si caccino i demoni col segno
della croce...

CORO, PIETRO:
Si caccino i demoni col segno
della croce...

PAOLO:
All'alba.

CORO:
Qui.

PIETRO:
Simone.

CORO:
Simone ad una voce.

(Partono)

PAOLO:
błądzi upiorny płomień...

CHÓR:
Wielki Boże!

PAOLO:
...jak odblask duszy piekielnej.

CHÓR:
To jakby jaskinia upiorów!...
O, jaka zgroza!...
To jakby jaskinia upiorów!...
O, jaka zgroza!...

(W pałacu Fiesców widać odblask światła.)

PAOLO:
Patrzcie,
Fatalny płomień zaświecił...

CHÓR:
O nieba!...

PAOLO:
Odejdźcie.
Niech znak krzyża odpędzi
demony...

CHÓR, PIETRO:
Niech znak krzyża odpędzi
demony...

PAOLO:
Do świtu!

CHÓR:
Tutaj.

PAOLO:
Simone!

CHÓR:
Simone - jednogłośnie!

(Wychodzą.)

Str.22 **PROLOGO**
SCENA 5
Fiesco esce dal palazzo.

PROLOG
SCENA 5
Fiesco wychodzi z pałacu.

FIESCO:
A te l'estremo addio, palagio
altero,
Freddo sepolcro dell'angiolo
mio!...
Né a proteggerti valse!...
Oh maledetto!... O vile seduttore!

(volgendosi all'immagine)

E tu, Vergin, soffristi
Rapita a lei la verginal corona?...

Ma che dissi!... deliro!...
ah mi perdona!

Il lacerato spirito
Del mesto genitore
Era serbato a strazio
D'infamia e di dolore.

DONNE:
È morta!... È morta!...

UOMINI:
Miserere!... miserere!...

FIESCO:
Il serto a lei de' martiri
Pietoso il cielo diè...
Resa al fulgor degli angeli,
Prega, Maria, per me.

(S'odono lamenti dall'interno del palazzo)

DONNE:
A lei s'apron le sfere!...

UOMINI:
Miserere!...

FIESCO:
Ostatnie ci sę pożegnanie, dumny
pałacu,
zimny grobowcu mego anioła!...

Nie zdołałem cię obronić!...
O przeklęty, podły uwodzicielu!

(zwracając się do Obrazu)

A Ty, Panno Święta, pozwoliłaś,
aby zabrano jej dziewiczy
wianek?...

Co ja mówię!... Bredzę!...
Ach, przebacz mi!

O, jak cierpi dusza
Ojca, rzuconego na pastwę
hańby i bólu.

KOBIETY:
Umarła!... Umarła!...

MĘŻCZYŹNI:
Miserere!... Miserere!...

FIESCO:
Laur męczeństwa
ofiarowało jej miłosierne niebo.
Przywrócona do anielskiej chwały,
módl się za mną, Mario.

(Z wnętrza pałacu dobiegają okrzyki żałości.)

KOBIETY
Otwarte przed nią niebiosa...

MĘŻCZYŹNI:
Miserere!...

FIESCO:
Resa al fulgor degli angeli...

DONNE:
È morta!...

FIESCO:
...prega, Maria, per me.

DONNE:
mai più non la vedremo in terra!...

UOMINI:
Miserere!...

FIESCO:
...prega per me.

DONNE:
mai più non la vedremo in terra!...

FIESCO:
...prega per me.
Prega, Maria, per me.

DONNE:
non la vedremo mai più!...

(Varie persone escono dal palazzo, e traversando mestamente la piazza, s'allontanano)

FIESCO:
Otoczona anielską światłością ...

KOBIETY:
Umarła!...

FIESCO:
...módl się za mną, Mario.

KOBIETY:
Już nigdy nie ujrzymy jej tu na ziemi!...

MĘŻCZYŹNI:
Miserere!...

FIESCO:
...módl się za mną.

KOBIETY:
Już nigdy nie ujrzymy jej tu na ziemi!...

FIESCO:
...módl się za mną.
Módl się za mną, o Mario.

KOBIETY:
nie ujrzymy jej już nigdy!...

(Z pałacu wychodzą różne osoby. Pogrążone w smutku przemierzają plac i oddalają się.)

Str.28

PROLOGO

SCENA 6

Detto e Simone che ritorna in scena esultante.

PROLOGO

SCENA 6

Tenże i Simone, który powraca na scenę rozradowany.

SIMONE:

Suona ogni labbro il mio nome. –
O Maria,
Forse in breve potrai
Dirmi tuo sposo!...

(scorge Fiesco)

Alcun veggo!... chi fia?

FIESCO:

Simon?...

SIMONE:

Tu!

FIESCO:

Qual cieco fato
A oltraggiarmi ti traeva?...
Sul tuo capo io qui chiedevo
L'ira vindice del ciel.

SIMONE:

Padre mio, pietade imploro
Supplichevole a' tuoi piedi.
Il perdono a me concedi...

FIESCO:

Tardi è omai

SIMONE:

Non sii crudel. Non sii crudel.

FIESCO:

Tardi è omai

SIMONE:

Sublimarmi a lei sperai
Sovra l'ali della gloria,
Strappai serti alla vittoria
Per l'altare dell'amor!

SIMONE:

Moje imię na ustach wszystkich!
O, Mario,
może już wkrótce będziesz mogła
nazwać mnie swym małżonkiem!...

(Spostrzega Fiesca.)

Widzę kogoś!... Kto to?

FIESCO:

Simone?...

SIMONE:

To ty!

FIESCO:

Jaki ślepy los
sprowadził cię tutaj na moją
hańbę?...
Na twoją głowę wzywałem
Mściwej zemsty nieba.

SIMONE:

Mój ojczy, o miłosierdzie
Błagam u twych stóp...
Przebacz mi...

FIESCO:

Za późno.

SIMONE:

Nie bądź okrutny. Nie bądź okrutny.

FIESCO:

Za późno.

SIMONE:

Chciałem na nią zasłużyć.
Po to na skrzydłach chwały
Zdobywałem zwycięskie laury,
by złożyć je na ołtarzu miłości!

FIESCO (*freddamente*):
Io fea plauso al tuo valore,
Ma le offese non perdono...
Te vedessi ascreso in trono...

SIMONE:
Taci...

FIESCO:
Segno all'odio mio
E all'anatema di Dio
E all'anatema di Dio
È di Fiesco l'offensor

SIMONE:
Pace...

FIESCO:
No - pace non fora
Se pria l'un di noi non mora.

SIMONE:
Vuoi col sangue mio placarti?

(*Gli presenta il petto*)

Qui ferisci...

FIESCO (*ritraendosi con orgoglio*):
Assassinarti?...

SIMONE:
Sì, m'uccidi, e almen sepolta
Fia con me tant'ira...

FIESCO:
Ascolta:
Se concedermi vorrai
L'innocente sventurata
Che nascea d'impuro amor,
Io, che ancor non la mirai,
Giuro renderla beata,
E tu avrai perdono allor.

SIMONE:
Non poss'io!

FIESCO (*chłodno*):
Chwalę i ja twoje męstwo,
ale obrazy nie przebaczę...
Nawet gdybyś zasiadł na tronie...

SIMONE:
Nic nie mów...

FIESCO:
Napiętnowany moją nienawiścią
i boskim przekleństwem
i boskim przekleństwem
jest ten, co Fiesca obraził.

SIMONE:
Pokój...

FIESCO:
Nie będzie pokoju dopóki
Nie umrze jeden z nas.

SIMONE:
Chcesz moją krew żal ukoić?

(*ukazując na pierś*)

To uderz...

FIESCO (*cofając się wyniośle*):
Zabić cię?...

SIMONE:
Tak, zabij mnie. A wraz ze mną
zabij swój gniew.

FIESCO:
Posłuchaj:
Jeżeli mi oddasz
Nieszczęsne dziecko,
zrodzone z hańbiącej miłości -
którego jeszcze nawet nie
widziałem -
przysięgam uczynić je szczęśliwe,
a tobie dać moje przebaczenie.

SIMONE:
Nie mogę!

FIESCO:
Perché?

SIMONE:
Rubella sorte lei rapi...

FIESCO:
Favella.

SIMONE:
Del mar sul lido
tra gente ostile
Crescea nell'ombra quella
gentile;
Crescea lontana dagli occhi miei,
Vegliava annosa donna su lei.

Di là una notte varcando,
Solo dalla mia nave scesi a quel
suolo.

Corsi alla casa...
n'era la porta
Serrata, muta!

FIESCO:
La donna?

SIMONE:
Morta.

FIESCO:
E la tua figlia?...

SIMONE:
Misera, trista,
Tre giorni pianse, tre giorni errò;
Scomparve poscia,
né fu più vista,
D'allora indarno cercata io l'ho,
Indarno indarno cercata io l'ho.

FIESCO:
Se il mio desire compir non puoi,

Pace non poate esser tra noi!
Addio, Simone...

(Gli volge le spalle)

FIESCO:
Dlaczego?

SIMONE:
Okrutny los ją zabrał...

FIESCO:
Mów.

SIMONE:
Nad brzegiem morza,
w ukryciu, wśród obcych,
Dorastało moje słodkie dziecko;

Rosła z daleka ode mnie,
Pod okiem starej opiekunki.
Gdy którejs nocy przepływałem
obok,
Z okrętu zszedłem na ląd.

Pobiegłem do domu...
Lecz jego drzwi
zamknięte były i nieme!

FIESCO:
Co z kobietą?

SIMONE:
Umarła.

FIESCO:
A twoja córka?...

SIMONE:
Smutna, nieszczęśliwa,
trzy dni płakała, trzy dni bładziła;
potem zniknęła,
nikt jej już nie widział.
Odtąd daremnie jej szukam,
Odtąd daremnie jej szukam.

FIESCO:
Jeśli mego pragnienia nie możesz
spełnić,
nie będzie między nami pokoju!
Żegnaj, Simone!

(Odwraca się od niego.)

SIMONE:
Coll'amor mio
Saprò placarti.

FIESCO (*freddo senza guardarlo*):
No

SIMONE:
M'odi, ah m'odi.

FIESCO:
No.

SIMONE:
M'odi.

FIESCO:
Addio.

(S'allontana, Poi si arresta in disparte ad osservare)

SIMONE:
Oh de' Fieschi implacata, orrida
razza!
E tra cotesti rettili
Nascea quella pùra beltà?...

Vederla io voglio...

Coraggio!

(Va alla porta del palazzo e batte tre colpi)

Muta è la magion de' Fieschi?
Dischiuse son le porte!...
Quale mistero!... entriam.

(Entra nel palazzo)

FIESCO:
T'inoltra e stringi
Gelida salma.

SIMONE (*comparso sul balcone*):
Nessuno!... qui sempre
Silenzio e tenebra!...

SIMONE:
Moją miłością
potrafię cię przebłagać.

FIESCO (*chłodno, nie patrząc na niego*):
Nie.

SIMONE:
Wysłuchaj mnie.

FIESCO:
Nie.

SIMONE:
Wysłuchaj!

FIESCO:
Żegnaj.

(Oddala się, potem przystaje na boku i patrzy).

SIMONE:
O bezlitosny, ohydny rodzie
Fiesców!
I wśród takich gadów
zrodziła się ta czysta i piękna
istota?...
Tak bardzo chciałbym móc ją
zobaczyć...
Nie poddam się!

(Podchodzi do bramy pałacu i stuka trzy razy.)

Milczy siedziba Fiesców?
Brama jest otwarta!...
To dziwne... Wejdźmy.

(Wchodzi do pałacu.)

FIESCO:
Wejdz i uściśnij
lodowate zwłoki.

SIMONE (*Pojawia się na balkonie*):
Nikogo nie ma!... Tu zawsze
cisza i mrok...

(Stacca il lanternino della Immagine, ed entra; s'ode un grido poco dopo)

Maria!... Maria!!

FIESCO:
L'ora suonò del tuo castigo...

SIMONE *(esce dal palazzo atterrito)*:
È sogno!...
Sì; spaventoso, atroce sogno il mio!

VOCI (da lontano):
Boccanegra!...

SIMONE:
Quai voci!

VOCI *(più vicine)*:
Boccanegra!

SIMONE:
Eco d'inferno è questo!...

(Zdejmuje lampkę sprzed Obrazu i wchodzi; chwilę później rozlega się krzyk.)

Mario!... Mario!...

FIESCO:
Wybiła godzina twej kary...

SIMONE *(Wychodzi z pałacu przybity)*:
To sen!...
Tak! mój przerażający, okrutny sen!

GŁOSY (z daleka):
Boccanegra!...

SIMONE:
Co to za głosy!

GŁOSY *(bliżej)*:
Boccanegra!...

SIMONE:
To echo piekieł!...

Str.42

**PROLOGO
SCENA 7**

*Detti, Paolo, Pietro, Marinai,
Popolo d'ambo i sessi con
fiaccole accese.*

**PROLOG
SCENA 7**

*Ci co poprzednio, Paolo, Pietro
marynarze, kobiety i mężczyźni -
z zapalonymi pochodniami.*

PAOLO E PIETRO:
Doge il popol t'acclama!

SIMONE:
Via fantasmi! Via!

PAOLO E PIETRO:
Che di' tu?...

PAOLO i PIETRO:
Lud obwołuje cię dożą!

SIMONE:
Precz, mary! Precz!

PAOLO i PIETRO:
Co mówisz?...

SIMONE:
Paolo!... Ah!... una tomba...

SIMONE:
Paolo!... Ach!... grób...

PAOLO:
Un trono!...

PAOLO:
Raczej tron!

FIESCO:
(Doge Simon...
m'arde l'inferno in petto!..)

FIESCO:
Simone dożą?...
Piekło wre w mej piersi!...

CORO:
Viva Simon, del popolo l'eletto!!!

CHÓR:
Niech żyje Simone, wybraniec
ludu!!!

CORO, PIETRO e PAOLO:
Viva Simon, del popolo l'eletto!!!
Viva! Viva!

CHÓR, PAOLO i PIETRO:
Niech żyje Simone, wybraniec
ludu!!! Niech żyje!

*(S'alzano le fiaccole, le campane
suonano a stormo... tamburi,
ecc., ed alle grida Viva Simone
cala il sipario).*

*(Podnoszą w górę pochodnie.
Dzwony biją uroczyście... bębny itd.
Wśród okrzyków „Niech żyje
Simon” zapada kurtyna.)*

ATTO PRIMO

Str.48

ATTO PRIMO SCENA 1

*Giardino de' Grimaldi fuori di Genova.
Alla sinistra il palazzo; di fronte il mare. Spunta l'aurora.*

AKT PIERWSZY SCENA 1

*Ogród Grimaldich w pobliżu Genui.
Po lewej - pałac; naprzeciw - morze. Wstaje jutrzienka.*

AMELIA (*osservando l'orizzonte*):

I.: Come in quest'ora bruna
Sorrìdon gli astri e il mare!
Come s'unisce, o luna,
All'onda il tuo chiaror! Ah!
Amante amplesso pare
Di due verginei cor!

II.: Ma gli astri e la marina
Che pingono alla mente
Dell'orfana meschina?...
La notte atra, crudel,
Quando la pia morente
Sclamò: ti guardi il ciel.

III.: O altero ostel, soggiorno
Di stirpe ancor più altera,
Il tetto disadorno
Non obliai per te!...
Solo in tua pompa austera
Amor sorride a me..

(È giorno).

S'inalba il ciel, ma l'amoroso
canto non s'ode ancora!...
Ei mi terge, ogni dì,
come l'aurora la rugiada dei fior,
del ciglio il pianto.

UNA VOCE (GABRIELE)

(lontana):

Cielo di stelle orbato,
Di fior vedovo prato,
È l'alma senza amor.

AMELIA (*patrzàc w stronę morza*):

Jak w tej godzinie przedświtu
uśmiechają się gwiazdy i morze!
Jak twa poświata, księżycu,
łączy się z morską falą! Ach!
To jakby uścisk miłosny
dwojga niewinnych serc!

Ale i gwiazdy i morze
cóż przywołują na pamięć
nieszczęśliwemu dziecku?...
Czarną, okrutną noc,
gdy konająca kobieta
krzyknęła: niech niebo cię strzeże!

O wyniosła siedzibo,
wyniosłego rodu -
tamtego zwykłego domu
nie zapomniałam dla ciebie!...
W twoim zimnym przepychu
Tylko miłość jest mi pocieszeniem.

(Jest dzień.)

Rozjaśnia się niebo, lecz miłosnej
pieśni jeszcze nie słyhać!...
Ona osusza -
jak świt rosę na kwiatach -
łzy na mych rzęsach.

GŁOS (GABRIELE)

(z oddali):

Jak niebo gwiazd pozbawione,
Jak łąka w żalobie po kwiatach -
tym dusza jest bez miłości.

AMELIA:
Ciel!... la sua voce!... È desso!...
Ei s'avvicina!... oh gioia!... oh
gioia!...

UNA VOCE (GABRIELE)
(più vicina):
Se manca il cor che t'ama,
Non empiono tua brama
Oro, possanza, onor.

AMELIA:
Ei vien!... l'amor
M'avvampa in seno
E spezza il freno
L'ansante cor!
Ah!...
E spezza il freno
L'ansante cor!

GABRIELE:
Anima mia!

AMELIA:
O nieba!... To jego głos!... To on!...
Zbliża się!... Co za radość!...

GŁOS (GABRIELE)
(bliżej):
Bez serca, które cię kocha,
twoich tęsknot nie zaspokoją
złoto, potęga, zaszczyty.

AMELIA:
Nadchodzi!... Miłość
Rozpala mi pierś
i rwie się ku niemu
rozdygotane serce!

i rwie się ku niemu
rozdygotane serce!

GABRIELE:
O moja duszo!

Str.60

ATTO PRIMO
SCENA 2

Detta e Gabriele dalla destra.

AKT PIERWSZY
SCENA 2

*Amelia i Gabriel wchodzący z
prawej strony*

AMELIA:
Perché s'è tardi giungi?

GABRIELE:
Perdona, o cara...
I lunghi indugi miei
T'apprestano grandezza...

AMELIA:
Pavento...

GABRIELE:
Che?

AMELIA:
Czemu przychodzisz tak późno?

GABRIELE:
Wybacz, najdroższa...
moje długie nieobecności
przygotowują ci wielkość...

AMELIA:
Boję się...

GABRIELE:
Czego?

AMELIA:
L'arcano tuo conobbi...
A me il sepolcro appresti,
Il patibolo a te!...

GABRIELE:
Che pensi?

AMELIA:
Io amo Andrea qual padre,
il sai;
Pur m'atterrisce...

In cupa notte non vi mirai

Sotte le tetre volte
errar sovente
Torbidi, irrequieti?

GABRIELE:
Chi?

AMELIA:
Tu, e Andrea,
E Lorenzino e gli altri...

GABRIELE:
Ah taci... il vento
Ai tiranni potria recar tai voci!

Parlan le mura...
un delator s'asconde
Ad ogni passo...

AMELIA:
Tu tremi?...

GABRIELE:
I funesti fantasmi scaccia!

AMELIA:
Fantasmi dicesti?

Vieni a mirar la cerula -
Marina tremolante;
Là Genova torreggia
Sul talamo spumante;
Là i tuoi nemici imperano,
Vincerli indarno speri...

AMELIA:
Poznałam twój sekret...
mnie grób przygotowujesz,
a sobie szafot!...

GABRIELE:
Co masz na myśli?

AMELIA:
Kocham Andreeę jak ojca –
wiesz o tym;
a jednak mnie przeraża...

Czyż głuchą nocą
nie widywałam was
błądzących pod mrocznym
sklepieniem nieba
w rozterce i niepokoju?

GABRIELE:
Kogo?

AMELIA:
Ciebie, i Andreeę,
i Lorenzina, i innych...

GABRIELE:
Ach, zamilcz... Wiatr
mógłby zanieść te słowa tyranom!

Ściany mają uszy...
donosiciele czają się
na każdym kroku...

AMELIA:
Ty drżysz?

GABRIELE:
Złowrogie widma odegnaj!

AMELIA:
Widma powiadasz?

Spójrz na migoczący błękit morza;
Nad nim wznosi się Genua
na swym dumnym tronie;
tam królują twoi wrogowie,
zwyciężyć ich nie miej nadziei...

Ripara i tuoi pensieri,
Ripara i tuoi pensieri
Al porto dell'amor.

GABRIELE:
Angiol che dall'empireo
Piegasti a terra l'ale,
E come faro sfolgori
Sul tramite mortale.

AMELIA:
La' i tuoi nemici imperano,

GABRIELE:
Non ricercar dell'odio...

AMELIA:
Vincerli indarno speri

GABRIELE:
I funebri misteri...

AMELIA:
Indarno speri...

GABRIELE:
Ripara i tuoi pensieri,
Ripara i tuoi pensieri
Al porto dell'amor.

AMELIA:
Ripara i tuoi pensieri
Ripara i tuoi pensieri
Al porto dell'amor.

GABRIELE E AMELIA:
Al porto dell'amor.

AMELIA:
Dell'amor

GABRIELE
Dell'amor

AMELIA E GABRIELE
Al porto dell'amor.

AMELIA (*fissando a destra*):
Ah!

Niech myśli twe zawiną,
Niech myśli twe zawiną
do przystani miłości.

GABRIELE:
Aniele, co z wyżyn raju
Ziemię objęłaś skrzydłami
i jak latarnia oświecisz
drogę ziemskiej wędrówki.

AMELIA:
Tam rządzą twoi wrogowie,

GABRIELE:
nie probuj tropić sekretów...

AMELIA:
Zwyciężyć ich nie miej nadziei.

GABRIELE:
...śmiertelnej nienawiści.

AMELIA:
Nie miej nadziei..

GABRIELE:
niech myśli twe zawiną,
niech myśli twe zawiną
do przystani miłości.

AMELIA:
niech myśli twe zawiną
niech myśli twe zawiną
do przystani miłości.

GABRIELE i AMELIA:
do przystani miłości.

AMELIA:
Miłości...

GABRIELE:
Miłości...

AMELIA E GABRIELE
Do przystani miłości.

AMELIA (*patrzac w prawo*):
Ach!

GABRIELE:
Che fia?

AMELIA:
Vedi quell'uom?...
qual ombra ogni dì appar.

GABRIELE:
Forse un rival?...

GABRIELE:
Co takiego?

AMELIA:
Czy widzisz tego człowieka?...
Codziennie pojawia się tu jak cień.

GABRIELE:
Może to konkurent?

Str.67 **ATTO PRIMO**
SCENA 3
Detti, un'Ancella, quindi Pietro.

AKT PIERWSZY
SCENA 3
Ci sami, Służebnica, później Piotr.

ANCELLA:
Del Doge un messaggier di te
chiede.

AMELIA:
S'appressi.

(L'Ancella esce)

GABRIELE *(Va per uscire):*
Chi sia veder vogl'io...

AMELIA *(fermandolo):*
T'arresta.

*PIETRO (entra ed inchinandosi
ad Amelia dice):*
Il Doge dalle caccie tornando di
Savona
Questa magion visitar brama.

AMELIA:
Il puote.

(Pietro parte).

SŁUŻEBNICA:
Od Doży poślaniec do ciebie.

AMELIA
Niech wejdzie.

(Służebnica wychodzi.)

GABRIELE *(idzie w kierunku
wyjścia):*
Chcę widzieć, kto to...

AMELIA *(zatrzymując go):*
Poczekaj.

*PIETRO (wchodzi i składając ukłon
Amelii mówi):*
Doża, wracając z polowania w
Sawonie,
ten dom odwiedzić pragnie.

AMELIA:
Może to uczynić.

(Piotr wychodzi.)

Str.68 **ATTO PRIMO**
SCENA 4
Gabriele ed Amelia.

AKT PIERWSZY
SCENA 4
Gabriel i Amelia.

GABRIELE:
Il Doge qui?

GABRIELE:
Doża tutaj?

AMELIA:
Mia destra a chieder viene.

AMELIA:
O moją rękę przychodzi prosić.

GABRIELE:
Per chi?

GABRIELE:
Dla kogo?

AMELIA:
Pel favorito suo. –
D'Andrea vola in cerca...
Affrettati... va...
prepara il rito nuzial...
mi guida all'ara.

AMELIA:
Dla swego faworyta.
Biegnij szukać Andrei...
Pośpiesz się... Idź...
Przygotuj ceremonię...
Poprowadź mnie do ołtarza.

AMELIA:
Sì, sì dell'ara il giubilo
GABRIELE:
Sì, sì dell'ara il giubilo
AMELIA:
Contrasti il fato avverso
GABRIELE
E tutto l'universo
AMELIA:
E tutto l'universo
lo sfiderò...
GABRIELE
lo sfidero' con te.
AMELIA:
lo sfidero con te.

AMELIA:
Tak, tak, niech radość ze ślubu
GABRIELE:
Tak, tak, niech radość ze ślubu
AMELIA:
odwróci przeciwny los.
GABRIELE
A światu całemu
AMELIA:
A światu całemu
Stawię czoła...
GABRIELE
Stawię czoła wraz z tobą
AMELIA:
Stawię czoła wraz z tobą.

GABRIELE:
Innamorato anelito
AMELIA:
Innamorato anelito
GABRIELE:
È del destin più forte,
AMELIA:
È del destin più forte,

GABRIELE:
Miłosnych uczuć potęga -
AMELIA:
Miłosnych uczuć potęga -
GABRIELE:
Jest silniejsza od losu -
AMELIA:
Jest silniejsza od losu

GABRIELE E AMELIA:

GABRIELE E AMELIA:

Amanti oltre la morte
Sempre vivrai, vivrai con me.
AMELIA:
Sempre vivrai
GABRIELE:
Sempre vivrai
AMELIA:
Sempre vivrai
GABRIELE:
Sempre vivrai, vivrai con me

GABRIELE E AMELIA:
Sempre vivrai con me!!!
Sempre vivrai, vivrai con me.

(Amelia entra in palazzo)

Nawet po śmierci
Wciąż żyć będziesz ze mną.
AMELIA:
Wciąż będziesz żyć...
GABRIELE:
Wciąż będziesz żyć...
AMELIA:
Wciąż będziesz żyć...
GABRIELE:
Wciąż będziesz żyć ze mną ...

GABRIELE i AMELIA:
Zawsze, zawsze będziesz żyć ze mną.

(Amelia wchodzi do pałacu.)

Str.72 **ATTO PRIMO**
SCENA 5
Gabriele, Andrea (Fiesco)

AKT PIERWSZY
SCENA 5
Gabriele, Andrea (Fiesco)

Gabriele va per uscire dalla destra e incontra Andrea(Fiesco).

GABRIELE:
(Propizio ei giunge!)

FIESCO:
Tu si mattutino qui?...

GABRIELE:
A dirti...

FIESCO:
Che ami Amelia.

GABRIELE:
Tu che lei vegli con paterna cura
A nostre nozze assenti?

FIESCO:
Alto mistero
Sulla vergine incombe.

Gabriel idzie w kierunku wyjścia po prawej i spotyka Andreeę (Fiesco).

GABRIELE:
Przychodzi w samą porę!

FIESCO:
Ty? Tak wcześnie, tutaj?

GABRIELE:
By ci powiedzieć...

FIESCO:
Że kochasz Amelię.

GABRIELE:
Ty, co nad nią czuwasz z ojcowską troską,
Na nasz ślub się zgadzasz?

FIESCO:
Wielka tajemnica
ciąży nad tą dziewczyną.

GABRIELE:
E qual?

FIESCO:
Se parlo
Forse tu più non l'amerai.

GABRIELE:
Non teme ombra d'arcani l'amor
mio!
T'ascolto.

FIESCO:
Amelia tua d'umile stirpe nacque.

GABRIELE:
La figlia dei Grimaldi!

FIESCO:
No - la figlia dei Grimaldi
morì tra consacrate vergini in
Pisa.

Un'orfana raccolta nel chiostro
il dì che fu d'Amelia estremo
Ereditò sua cella...

GABRIELE:
Ma come de' Grimaldi
Anco il nome prendea?...

FIESCO:
De' fuorusciti
Persegua le ricchezze
il nuovo Doge;
E la mentita Amelia
alla rapace man
sottrarle potea.

GABRIELE:
L'orfana adoro!

FIESCO:
Di lei sei degno.

GABRIELE:
A me fia dunque unita?

FIESCO:

GABRIELE:
Jaka?

FIESCO:
Jeśli ci powiem,
może przestaniesz ją kochać.

GABRIELE:
Nie lęka się żadnych tajemnic moja
miłość!
Słucham.

FIESCO:
Twoja Amelia pochodzi ze
skromnego rodu.

GABRIELE:
Córka Grimaldich?

FIESCO:
Nie, córka Grimaldich
zmarła wśród sióstr zakonnych w
Pizie.

W dniu jej śmierci jej celę
odziedziczyła sierota,
przygarnięta przez klasztor.

GABRIELE:
A jak to się stało,
że przybrała nazwisko Grimaldich?

FIESCO:
Majątek wygnańców
chciał przywłaszczyć sobie
nowy doża;
a rzekoma Amelia
przed jego chciwą dłońią
mogła go uchronić.

GABRIELE:
Kocham ją gorąco!

FIESCO:
Jesteś jej godzien.

GABRIELE:
A więc będzie moja?

FIESCO:

In terra e in ciel!

GABRIELE:
Mi dai la vita.

FIESCO:
Vieni a me, ti benedico
Nella pace di quest'ora

GABRIELE:
Eco pia del tempo antico,
La tua voce è un casto incanto

FIESCO:
Lieto vivi e fido adora

GABRIELE:

Serberà ricordo santo

FIESCO:

L'angiol tuo, la patria, il ciel!

GABRIELE:

di quest'ora il cor fedel

Serberà ricordo santo

di quest'ora il cor fedel

FIESCO:

Adora l'angiol tuo, la patria, il ciel!

(Squilli di trombe)

Il Doge vien. Partiam.
Ch'ei non ti scorga.

FIESCO:
Ah! presto il dì della vendetta
sorga!

(Partono)

Na ziemi i w niebie!

GABRIELE:
Przywracasz mi życie!

FIESCO
Podejdz do mnie, błogosławię cię
w spokoju tej chwili.

GABRIELE:
Jak echo czasu niewinności,
twój głos jest czystym czarem.

FIESCO:
Żyj szczęśliwie i ufnie kochaj...

GABRIELE:

Moje serce zachowa na zawsze...

FIESCO:

...twego anioła, ojczyznę i niebo!

GABRIELE:

...wspomnienie tej chwili.

Moje serce zachowa na zawsze

wspomnienie tej chwili.

FIESCO:

Kochaj twego anioła, ojczyznę i
niebo!

(dźwięki trąb.)

Doża nadchodzi. Odejźmy.
Niech cię tu nie zobaczy.

FIESCO
Ach, oby szybko nastał dzień
zemsty!

(Wychodzą)

Str.79

ATTO PRIMO
SCENA 6

(Dalla sinistra viene Amelia con alcune damigelle.

Il Doge entra a destra con Paolo e seguito di cacciatori)

AKT PIERWSZY
SCENA 6

(Z lewej wchodzi Amelia wraz z kilkoma damami. Z prawej wchodzi

doża wraz z Paolo i orszakiem myśliwych)

DOGE:
Paolo.

PAOLO:
Signor.

DOGE:
Ci spronano gli eventi,
Di qua partir convien.

PAOLO:
Quando?

DOGE:
Allo squillo dell'ora.

PAOLO *(nell'atto di partire
scorge Amelia):*
(Oh qual beltà!)

(Parte col seguito)
*(Le damigelle si ritirano. Restano
solo Amelia e il Doge).*

DOGE:
Paolo.

PAOLO:
Panie?

DOGE
Wypadki naglą.
Trzeba ruszać w drogę.

PAOLO:
Kiedy?

DOGE:
Z uderzeniem godziny.

PAOLO *(Wychodząc spostrzega
Amelię):*
Och, jakaż ona piękna!

(wychodzi wraz ze swią)
*(Damy wycofują się. Zostają tylko
Amelia i Doge).*

DOGE:
Favella il Doge
Ad Amelia Grimaldi?

AMELIA:
Così nomata io sono.

DOGE:
E gli esuli fratelli tuoi
non punge desio di patria?

AMELIA:
Possente... ma...

DOGE:
Intendo...
A me inchinarsi sdegnano i
Grimaldi...
Così risponde a tanto orgoglio il
Doge...

(Le porge un foglio)

AMELIA *(leggendo)*:
Che veggo!... il lor perdono?

DOGE:
E denno a te della clemenza il
dono.

Dinne, perché in quest'eremo
Tanta beltà chiudesti?
Del mondo mai le fulgide
Lusinghe non piangesti?

Il tuo rossor mel dice...

AMELIA:
T'inganni, io son felice...

DOGE:
Agli anni tuoi l'amore...

AMELIA:

DOGE:
Czy Doża mówi
z Amelią Grimaldi?

AMELIA:
Tak mnie nazywają.

DOGE:
A twych wygnanych braci
nie dręczy tęsknota za ojczyzną?

AMELIA:
Ogromnie... lecz...

DOGE:
Rozumiem...
Duma nie pozwala Grimaldim
Pokłonić się przede mną...
Oto odpowiedź Doży na ich
pychę...

(Podaje jej pismo).

AMELIA *(czytając)*:
Co widzę!... Przebaczasz im?

DOGE:
Zawdzięczają tobie moją
łaskawość.

Powiedz, czemu w tym
odosobnieniu
tak wielką ukrywasz urodę?
Zachwyków świata ci nie brak?

Twój rumieniec mówi co innego...

AMELIA:
Mylisz się, jestem szczęśliwa...

DOGE:
W twoim wieku miłość...

AMELIA:

Ah mi leggesti in core!
Amo uno spirto angelico
Che ardente mi riama...
Ma di me acceso, un perfido,
L'orror dei Grimaldi brama...

DOGE:
Paolo!

AMELIA:
Quel vil nomasti!...
E poichè tanta pietà ti muove dei
destini miei,
Vo' svelarti il segreto che mi
ammanta...

Non sono una Grimaldi!...

DOGE:
Oh ! ciel... chi sei?...

AMELIA:
Orfanella il tetto umile
M'accogliea d'una meschina,

Dove presso alla marina
Sorge Pisa...

DOGE:
In Pisa tu?

AMELIA:
Grave d'anni quella pia
Era solo a me sostegno;

io provai del ciel lo sdegno,
Ah!...
Involata ella mi fu.

Colla tremola sua mano
Pinta effigie mi porgea.
Le sembianze esser dicea
Della madre ignota a me.

Mi baciò, mi benedisse,
Levò al ciel, pregando, i rai...

Quante volte la chiamai
L'eco sol risposta diè.

Ach, czytasz w mym sercu!
Kocham pewną anielską duszę,
co miłość moją odwzajemnia.
lecz czyha na mnie nikczemnik,
żądny złota Grimaldich...

Doża
Paolo!

AMELIA:
To jego imię!...
A że tak wiele litości wzbudza w
tobie mój los,
chcę wyznać ci tajemnicę, co mnie
okrywa...

Nie jestem z rodziny Grimaldich!...

DOGE:
O nieba... Kim jesteś?...

AMELIA:
Pewna kobieta przyjęła mnie,
sierotę, pod swój skromny dach,

tam gdzie nad morskim brzegiem
wznosi się Piza...

DOGE:
Ty w Pizie?

AMELIA:
Brzemie lat dźwigając,
ta pobożna kobieta
była dla mnie jedyną podporą;
ale okrutny los –
ach!...
Zabrał mi ją na zawsze.

Jeszcze swoją drżącą ręką
zdążyła podać mi czyjś portret,
i powiedzieć, że przedstawia
moją matkę, której nie znałam.

Ucałowała mnie, pobłogosławiła.
Modląc się, podniosła ku niebu
promienny wzrok...
ileż razy ją wzywałam -
Echo jedyną było mi odpowiedzią.

DOGE (*tra sé*):
Ah, se la speme,
o ciel clemente,
Ch'or sorride all'alma mia,
Fosse sogno!...
estinto io sia
Della larva al disparir!

AMELIA:
Come tetro a me dolente

DOGE:
Se la speme

AMELIA:
S'appressava s'appressava,
s'appressava l'avvenir!

DOGE:
fosse sogno, fosse sogno!...
estinto sia della larva al disparir!

AMELIA:
Come triste, come triste
S'appressava l'avvenir!
DOGE:
Fosse sogno, fosse sogno!...
estinto io sia della larva al
disparir!

DOGE:
Dinne... alcun là non vedesti?...

AMELIA:
Uom di mar noi visitava...

DOGE:
E Giovanna si nomava
Lei che i fati a te rapîr?...

AMELIA:
Sì

DOGE:
E l'effigie non somiglia questa?

*(Trae dal seno un ritratto, lo
porge ad Amelia, che fa
altrettanto)*

AMELIA:

DOGE (*do siebie*):
Gdyby ta nadzieja,
o łaskawe nieba,
która teraz rozkwita w mej duszy,
miała być snem tylko!...
niech zgaśnie moje życie
w chwili, gdy zniknie sen!

AMELIA:
Jaka ponura przyszłość...

DOGE:
Jeśli ta nadzieja

AMELIA:
...zbliżała, zbliżała, zbliżała się do
mnie!

DOGE:
Jest tylko snem!...
niech zgasnę gdy zniknie sen!

AMELIA:
Jaka smutna, jaka smutna
przyszłość nadchodziła!

DOGE:
Jeśli to tylko sen,
Niech zgasnę razem z nim

DOGE:
Powiedz... Nie widywałaś tam
kogo?...

AMELIA:
Pewien żeglarz nas odwiedzał...

DOGE:
A Giovanna było na imię
tej, którą losy ci zabrały?...

AMELIA:
Tak.

DOGE:
Czy ten wizerunek jest podobny?

*(Wyciąga portret, podaje go Amelii,
która czyni to samo).*

AMELIA:

Uguali son!...

Są takie same!

DOGE:
Maria!...

DOGE:
Mario!...

AMELIA:
Il nome mio!...

AMELIA:
To moje imię!...

DOGE:
Sei mia figlia.

DOGE:
Jesteś moją córką.

AMELIA:
Io?...

AMELIA:
Ja?...

DOGE:
M'abbraccia, o figlia mia.

DOGE:
Obejmij mnie, córko moja.

AMELIA:
Padre...

AMELIA:
Ojczy...

AMELIA:
Ah!.. padre, stringi al sen Maria
che t'ama!

AMELIA:
Ach Ojczy, przytul do piersi Marię,
która cię kocha.

DOGE:
Ah!.. figlia, il cor, il cor ti chiama!

DOGE:
Ach córko, serce, to serce cię
wzywa!

DOGE:
Figlia, figlia il cor ti chiama!

DOGE:
Córko, córko, to serce cię wzywa!

AMELIA:
Stringi al sen Maria che t'ama!

AMELIA:
Przytul do piersi Marię, która cię
kocha!

DOGE:
Figlia!... a tal nome pal pito

DOGE:
Córko!... drzę na dźwięk tego
słowa,

Qual se m'aprisse i cieli...
Un mondo d'ineffabili
Letizie a me riveli;

ono otwiera mi niebiosa...
Odsłania mi świat
niewypowiedzianych radości;

Un paradiso il tenero
Padre ti schiuderà...
Di mia corona il raggio
La gloria tua sarà.

Drzwi do rajy twój czuły ojciec
przed tobą otworzy...
A blask mojej korony
chwałą cię opromieni.

AMELIA:
Padre, vedrai la vigile figlia
a te sempre accanto;

AMELIA:
Ojczy, będę zawsze czuwać przy
tobie;

Nell'ora melanconica
Asciugherò il tuo pianto...

DOGE:
Un paradiso il tenero

AMELIA:
Avrem gioie romite

DOGE:
Padre ti schiuderà...

AMELIA:
Note soltanto al ciel.

DOGE:
Di mia corona il raggio
La gloria tua sarà.

AMELIA:
Io la colomba mite
Sarò del regio ostel.

AMELIA E DOGE

Avremo gioie romite
Note soltanto al ciel

Avremo gioie romite
Note soltanto al ciel

DOGE:
O figlia! O figlia!

AMELIA (*lontana*):
Padre!

*(Il Doge resta estatico,
contemplando Amelia che rientra
Nel palazzo)*

DOGE:
Figlia!...

A w godzinie melancholii
osuszę twe łzy...

DOGE:
Drzwi raju twój czuły ojciec...

AMELIA:
Radości nasze sekretne...

DOGE:
...przed tobą otworzy.

AMELIA:
...będą znane tylko niebu.

DOGE:
Mojej korony blask
chwałą cię opromieni.

AMELIA:
Będę łagodną gołąbką
w królewskim pałacu.

AMELIA E DOGE

Radości nasze sekretne
Tylko niebu będą znane.

Radości nasze sekretne
Tylko niebu będą znane.

DOGE:
O moja córko!

AMELIA (*z daleka*):
Ojczel!

*(Doża spogląda w uniesieniu na
córkę, która wraca do pałacu).*

DOGE:
Córko!...

Str.98 **ATTO PRIMO**
SCENA 8
Doge e Paolo dalla destra.

AKT PIERWSZY
SCENA 8
Doża i Paolo wchodzący z prawej

PAOLO:
Che rispose?

PAOLO:
Co powiedziała?

DOGE:
Rinuncia ogni speranza.

DOGE:
Pozbądź się wszelkiej nadziei.

PAOLO:
Doge, nol posso!...

PAOLO:
Dožo, nie mogę!...

DOGE:
Il voglio.

DOGE:
Chcę tego.

(Parte)

(Wchodzi do komnat Amelii).

PAOLO:
Il vuoi!... il Vuoi!...
scordasti che mi devi il soglio?

PAOLO:
Chcesz tego!...
Zapomniałeś, że tron mnie
zawdzięczasz?

Str.99 **ATTO PRIMO**
SCENA 9
Paolo e Pietro dalla destra.

AKT PIERWSZY
SCENA 9
Paolo i Pietro wchodzący z prawej.

PIETRO:
Che disse?

PIETRO:
Co powiedział?

PAOLO:
A me negolla.

PAOLO:
Odmówił mi jej.

PIETRO:
Che pensi tu?

PAOLO:
Rapirla.

PIETRO:
Come?

PAOLO:
Sul lido a sera
La troverai solinga.
Si tragga al mio naviglio;
Di Lorenzin si rechi
Alla magion.

PIETRO:
S'ei nega?

PAOLO:
Digli che so, che so sue trame,
E presterammi aita...
Tu - tu gran mercede avrai...

PIETRO:
Ella, ella sarà rapita.

(Escono).

PIETRO:
Co zamierzasz?

PAOLO:
Porwać ją.

PIETRO:
Jak?

PAOLO:
Wieczorem na brzegu
zastaniesz ją samotną...
zaciągniesz ją na mój statek;
Popłyniecie do domu Lorenzina.

PIETRO:
A jeśli on odmówi?

PAOLO:
Powiedz, że wiem, że wiem o jego
intrygach,
A pomocy mi udzieli...
Ty - ty dostaniesz wielką zapłatę...

PIETRO:
Ona – ona będzie porwana.

(wychodzą).

s.101

**ATTO PRIMO
SCENA 10 (FINALE PRIMO)**

Sala del Consiglio nel Palazzo degli Abati.

Il Doge seduto sul seggio ducale; da un lato, dodici Consiglieri nobili; dall'altro lato, dodici Consiglieri popolani.

Seduti a parte, quattro Consoli del mare e i Connestabili. Paolo e Pietro stanno sugli ultimi seggi dei popolani. Un Araldo.

**AKT PIERWSZY
SCENA 10 (FINALE PRIMO)**

Sala Rady w Pałacu Opatów.

Doża siedzi na tronie dożów; po jednej stronie - dwunastu rajców szlacheckich; po drugiej - dwunastu rajców z ludu.

Oddzielnie siedzą czterej konsulowie morscy i konstable. Paweł i Piotr siedzą na ostatnich krzesłach rajców plebejskich. Herold.

DOGE:

Messeri, il re di Tartaria
vi porge pegni di pace e ricci doni

e annunzia schiuso l'Eusin alle
liguri prore.

Acconsentite?

CORO, PAOLO, PIETRO:
Sì.

DOGE:

Ma d'altro voto
Più generoso io vi richiedo.

CORO, PAOLO, PIETRO:
Parla.

DOGE:

La stessa voce
che tuonò su Rienzi;
Vaticinio di gloria e poi di morte,

Or su Genova tuona. –

(Mostrando uno scritto)

Ecco un messaggio del romito di
Sorga,
ei per Venezia supplica pace...

DOGE:

Panowie, król Tatarów przesyła
wam

przrzeczenie pokoju i bogate dary
i ogłasza, że Morze Euzyjskie jest
otwarte dla naszej floty.

Wyrażacie zgodę?

CHÓR, PAOLO, PIETRO:
Tak.

DOGE:

Lecz proszę was także
o inną zgodę.

CHÓR, PAOLO, PIETRO:
Mów.

DOGE:

Ten sam głos,
co zagrzmiał nad Rienzim,
Jego chwałę, a potem śmierć
przepowiadając,
teraz grzmi nad Genuą. –

(pokazując pismo)

Oto posłanie poety Petrarki,
który dla Wenecji błaga o pokój...

PAOLO (*interrompendolo*):
Attenda alle sue rime
Il cantor della bionda
Avignonese.

TUTTI (*ferocemente*):
Guerra a Venezia!

DOGE:
E con quest'urlo atroce
Fra due liti d'Italia
erge Caino
La sua clava cruenta! –
Adria e Liguria
Hanno patria comune.

TUTTI:
È nostra Patria Genova.

(*Tumulto lontano*)

CORO INTERNO (POPOLO):
Ah!

PIETRO:
Qual clamor!

CORO INTERNO:
Ah!

CONSIGLIERI:
D'onde tai grida?

PAOLO (*corre al verone*):
Dalla piazza de' Fieschi.

CONSIGLIERI (*alzandosi*):
Una sommossa!

CORO INTERNO (POPOLO):
Ah!

PAOLO (*sempre alla finestra, lo
ha raggiunto Pietro*):
Ecco una turba di fuggenti.

DOGE:
Ascolta.

(*Il tumulto si fa più forte*)

PAOLO (*przerywając mu*):
Niech się lepiej zajmie swoimi
wierszami,
piewca jasnowłosej awinionki!

WSZYSCY (*z furją*):
Wojna z Wenecją!

DOGE:
Wraz z tym wściekłym krzykiem
nad dwoma bratnimi krainami Italii
wznosi się miecz Kaina!

Adria i Liguria
wspólną mają ojczyznę!

WSZYSCY:
Naszą ojczyzną jest Genua!

(*z daleka odgłosy tumultu*)

CHÓR ZZA SCENY (LUD):
A!

PIETRO:
Co to za hałas!

CHÓR ZZA SCENY:
A!

RAJCY:
Skąd te krzyki?

PAOLO (*biegnie na balkon*):
Z placu Fiesców.

RAJCY (*wstając z miejsc*):
To bunt!

CHÓR ZZA SCENY (LUD):
A!

PAOLO (*wciąż oknie, obok dołącza
do niego Pietro*):
Tłum uciekających.

DOGE:
Czego chcą?

(*Wrzawa narasta*).

PAOLO (*origliando*):
Si sperdon le parole...

PAOLO (*nad słuchując*):
Gubią się słowa...

VOCI INTERNE:
Morte! Morte!

GŁOSY ZZA SCENY:
Smierć!

PAOLO (a Pietro):
È lui?

PAOLO (do Pietro):
To on?

DOGE (che ha udito):
Chi?

DOGE (który usłyszał pytanie):
Kto?

PIETRO:
Guarda.

PIETRO:
Spójrz!

DOGE (*guardando*):
Ciel! Gabriele Adorno
Dalla plebe inseguito...
accanto ad esso
Combatte un Guelfo.
A me un araldo.

DOGE (*patrząc*):
O nieba! Gabriel Adorno
ścigany przez plebs...
obok niego
walczy jakiś gwelf.
Herold do mnie!

PIETRO (*sommesso*):
(Paolo, fuggi o sei còlto).

PIETRO (*cicho*):
Paolo, uciekaj, albo jest po tobie.

DOGE (*guardando Paolo che s'avvia*):
Consoli del mare,
Custodite le soglie!
Olà, chi fugge
È un traditor.

DOGE (*patrząc na Paolo zmierzającego ku wyjściu*):

Pilnujcie drzwi!
Ten kto ucieka,
jest zdrajcą!

(*Paolo confuso s'arresta*)

(*Paolo, zmieszany, zatrzymuje się*).

VOCI (*in piazza*):
Morte ai patrizi!

GŁOSY (*na placu*):
Smierć patrycjuszom!

CONSIGLIERI NOBILI
(*sguainando le spade*):
All'armi!

RAJCY SZLACHECCY (*wyciągając miecze*):
Do broni!

VOCI (*in piazza*):
Viva il popolo!

GŁOSY (*na placu*):
Niech żyje lud!

CONSIGLIERI POPOLANI
(*sguainando le spade*):
Evviva!

RAJCY LUDOWI (*wyciągając miecze*):
Niech żyje!

DOGE:

DOGE:

E che? voi pure? Voi, qui!
vi provocate?

I co? Wy też? I wy?
Jedni przeciw drugim?

VOCI (in piazza):
Morte al Doge.

GŁOSY (na placu):
Śmierć doży!

DOGE:
*(ergendosi con possente
alterezza; sara giunto l'araldo):*
Morte al Doge? sta ben. –
Tu, araldo, schiudi
Le porte del palagio
e annuncia al volgo
Gentilesco e plebeo,
ch'io non lo temo
Che le minaccie udii,
che qui li attendo...

DOGE:
*(przybierając postawę pełną dumy i
godności; podchodzi herold).*
Śmierć doży? Dobrze. –
Ty, heroldzie, otwórz
bramy pałacu
i ogłoś tłumowi,
i szlachcie, i ludowi,
że ich się nie lękam,
że pogrożki słyszałem,
że tu na nich czekam...

(Ai Consiglieri che ubbidiscono)

*(do Radnych, którzy wykonują
rozkaz)*

Nelle guaine i brandi.

Miecze do pochew.

VOCI (in piazza):
Armi! saccheggio!
Fuoco alle case!

GŁOSY (na placu):
Do broni! Plądrować domy!
Podkładać ogień!

ALTRE VOCI:
Ai trabocchi!

INNE GŁOSY:
Strzelać!

ALTRE
Alla gogna!

INNI:
Pod pręgierz!

(Tutti stanno attenti origliando.)
(Tombe In orchestra)

(Wszyscy nad słuchują z uwagą).
(Trąbki w orkiestrze)

DOGE:
Squilla la tromba dell'araldo...
ei parla...
(Silenzio)
Tutto è silenzio....

DOGE:
Brzmi trąba herolda...
Coś mówi...
(Cisza)
Wszystko ucichło...

CORO INTERNO:
Evviva!
Evviva il Doge!

CHÓR ZA SCENĄ:
Niech żyje!
Niech żyje doża!

DOGE:
Ecco le plebi!

DOGE:
Oto i cały lud!

Str.
115

ATTO PRIMO
SCENA 11

*Irrompe la folla dei popolani,
domini, donne, fanciulli, etc.*

*Adorno e Fiesco afferrati dal
popolo.*

*I Consiglieri nobili sempre divisi
dai popolani.*

AKT PIERWSZY
SCENA 11

*Wpada tłum plebsu, mężczyźni,
kobiety, dzieci itd.*

*Adorno i Fiesco pochwyleni przez
plebs.*

*Radcy szlacheccy w dalszym ciągu
oddzieleni od radców z ludu.*

POPOLO:

Vendetta! vendetta! (x 7)
Spargasi il sangue del fiero
uccisor! (x 3)

Vendetta! vendetta! Vendetta!

DOGE (ironicamente):
Quest'è dunque del popolo la
voce?
Da lungi tuono d'uragan,
da presso
Gridio di donne e di fanciulli.
Adorno, perché impugni l'acciar?

GABRIELE:
Ho trucidato Lorenzino.

POPOLO:
Assassin!

GABRIELE:
Ei la Grimaldi aveva rapita.

DOGE:
Orror!

POPOLO:
Menti!

GABRIELE:
Quel vile pria di morir
disse che un uom possente

LUD

Zemsta! Zemsta! (x 7)
Niech poleje się krew okrutnego
mordercy! (x 3)

Zemsta! Zemsta! Zemsta!

DOGE (ironicznie):
A więc to jest głos ludu?

Z daleka - jak ryk huraganu,
a z bliska –
pokrzykiwania kobiet i dzieci. –
Adorno, czemu broń trzymasz w
ręku?

GABRIELE:
Zabiłem Lorenzina.

LUD:
Morderca!

GABRIELE:
To on porwał córkę Grimaldich.

DOGE:
Zgroza!

LUD:
Kłamiesz!

GABRIELE:
Przed śmiercią powiedział,
że jakiś mąż potężny

Al crimine l'ha spinto.

popchnął go do zbrodni.

PIETRO (a Paolo):
(Ah! sei scoperto!)

PIETRO (do Paolo):
Ach, jesteś zgubiony!

DOGE (*con agitazione*):
E il nome suo?

DOGE (*wzburzony*):
A jego imię?

GABRIELE (*fissando il Doge con
tremenda ironia*):
T'acqueta!
il reo si spense
Pria di svelarlo.

GABRIELE (*patrząc na dożę z
gryzącą ironią*):
Nie niepokój się!
Wyzionął ducha
zanim je wyjawiał.

DOGE:
Che vuoi dir?

DOGE:
Cóż to znaczy?

GABRIELE (terribilmente):
Pel cielo!
Uom possente tu se'!

GABRIELE (groźnie):
Na Boga!
Ten mąż potężny - to ty!

DOGE (a Gabriele):
Ribaldo!

DOGE (do Gabriele):
Łotrze!

GABRIELE (*al Doge
slanciandosi*):
Audace rapitor di fanciulle!

GABRIELE (*do Doży, rzucając się
w jego kierunku*):
Zuchwały porywaczu kobiet!

ALCUNI:
Si disarmi!

KILKU OBECNYCH:
Rozbroić go!

GABRIELE (*disvincolandosi e
correndo per ferire il Doge*):
Empio corsaro incoronato!
muori!

GABRIELE (*wyrywając się i
biegnąc z bronią w rękę do doży*):
Podły korsarzu w koronie!
Giń!

Str.
121

ATTO PRIMO
SCENA 12
Amelia e detti.

AKT PIERWSZY
SCENA 12
Ci sami i Amelia

AMELIA (*entrando ed
interponendosi fra i due assalitori
e il Doge*):
Ferisci!

AMELIA
(*wbiegając między Gabriela i
Dożę*):
Uderz!

DOGE, FIESCO, GABRIELE:
Amelia!

DOGE, FIESCO, GABRIELE:
Amelia!

TUTTI:
Amelia!

WSZYSCY:
Amelia!

AMELIA:
O Doge... ah! salva...
Salva l'Adorno tu.

AMELIA
Och dożo... oszczędź...
Oszczędź Adorna!

DOGE (*Alle guardie che si sono
impossessate di Gabriele per
disarmarlo*):
Nessun l'offenda.

DOGE (*do straży, która pochwyciła
Gabriela, aby odebrać mu broń*):

Cade l'orgoglio
e al suon del suo dolore
Tutta l'anima mia parla d'amore...

Niech nikt mu nie zrobi mu
krzywdy!
Milknie głos dumy,
a na widok jej bólu
w mym sercu brzmi głos miłości...

Amelia, di' come tu fosti rapita
E come al periglio potesti
scampar.

Amelio, opowiedz, jak cię porwano
i jak udało ci się uciec.

AMELIA:
Nell'ora soave
che all'estasi invita
Soletta men givo
sul lido del mar.

AMELIA:
W chwili spokoju,
co skłania do uniesień,
samotnie przechadzałam się
po morskim brzegu.

Mi cingon tre sgherri,
m'accoglie un naviglio.
Soffocati non valsero i gridi...

Wtem otacza mnie trzech ludzi...
Ciągną mnie na statek.
Moje krzyki tłumią...

Io svenni e al novello dischiuder
del ciglio
Lorenzo in sue stanze presente
mi vidi....

Mdleję, a gdy znowu odzyskuję
zmysły,
jestem w domu Lorenza
i nad sobą twarz jego widzę...

TUTTI:
Lorenzo!

AMELIA:
Mi vidi prigion!
Mi vidi prigion dell'infame!
Io ben di quell'alma sapea la viltà

Al Doge, gli dissi,
Fien note tue trame,

Se a me sull'istante non dai
liberta'.

Confuso di tema mi schiuse la
porte...
Salvarmi l'audace minaccia
potea.

TUTTI (CORO, GABRIELE,
DOGE, FIESCO, PAOLO,
PIETRO):
Ei Ben meritava, quell'empio, la
morte.

AMELIA:
V'e' un piu' nefando...
Ah!...
V'e' un piu' nefando che ille so
ancor sta.

TUTTI:
Chi dunque?

AMELIA:
*(fissando Paolo che sta dietro un
gruppo di persone)*

Ei m'ascolta...Discerno
le smorte sue labbra.

GABRIELE:
Chi dunque?

DOGE:
Chi dunque?

POPOLANI *(minaccioso)*:
Un Patrizio.

WSZYSCY:
Lorenza!

AMELIA:
Stałam się jego więźniem!
Więźniem tego niegodziwca!
Wiedziałam, jakim jest tchórzem,
więc mówię:
Doża się dowie o twych
knowaniach,

jeśli natychmiast mnie nie uwolnisz.

Zdjęty strachem, otworzył mi
bramy...
Tylko taką zuchwałą groźbą
mogłam się uratować.

WSZYSCY(CHÓR, GABRIELE,
DOGE, FIESCO, PAOLO,
PIETRO):
Zasłużył na śmierć!

AMELIA:
Ale nikczemnik gorszy od niego...
Ach!
Nikczemnik gorszy od niego jest
tutaj.

WSZYSCY(j.w.):
Któż taki?

AMELIA:
*(patrzac na Paola, stojacego za
grupą osób)*

On słyszy mnie... Poznaję
jego pobladłe wargi.

GABRIELE:
Więc kto to?

DOGE:
Więc kto to?

RAJCY LUDOWI *(groźnie)*:
Patrycjusz.

NOBILI (*minaccioso*):
Un plebeo.

POPOLANI:
Abbasso le spade!

AMELIA:
Terribili gridi!

NOBILI (ai popolani):
Abbasso le scuri!

AMELIA:
Pieta'!

DOGE (*possentemente*):
Fratricidi!!!

Plebe! Patrizi! Popolo
Dalla feroce storia!
Erede sol dell'odio
Dei Spinola e dei Doria,

Mentre v'invita estatico
I regno ampio dei mari,

Voi nei fraterni lari
Vi lacerate il cuor -
Vi lacerate il cuor.

Piango su voi, sul placido
Raggio del vostro clivo,
Là dove invan germoglia
Il ramo dell'ulivo.

Piango sulla mendace
Festa dei vostri fior,
E vo gridando: pace!
E vo gridando: Amor,
E vo gridando: amor!

CORO (*fissando il Doge*):
Il suo commosso accento
Sa l'ira in noi calmar;
Vol di soave vento
Che rasserena il mar.

RAJCY SZLACHECCY (*j.w.*):
Plebejusz.

RAJCE LUDOWI (*do szlachty*):
Opuśćcie miecze!

AMELIA:
Co za straszne krzyki!

RAJCY SZLACHECCY (*do ludowych*):
Opuśćcie topory!

AMELIA:
Przez litość!

DOGE (*z mocą*):
Bratobójcy!!!

Ludu! Patrycjusze! Jesteście
Dziedzicami okrutnej przeszłości!
Nosicie w sobie nienawiść
zwaśnionych rodów Spinolich i
Doriów.

Gdy bezkresne morza czekają,
abyście je podbili,

wy, tak bliscy sobie, w domach
swych braci
wydzieracie sobie serca –
wydzieracie sobie serca.

Płaczę nad wami, kiedy
na stokach waszych wzgórz
daremnie wypuszcza pąki
gałąź oliwna.

Płaczę nad waszym kłamliwym
wiosennym świętem kwiatów
i wołam: pokój!
i wołam: miłość,
i wołam: miłość!

CHÓR (*patrzac na Dożę*):
Te wzruszające słowa
łagodzą gniew naszych serc;
są jak spokojny wiatr,
który ucisza morze.

AMELIA (a Fiesco):

Pace! Pace! Pace!

GABRIELE:

Amelia è salva, e m'ama!
Sia ringraziato il ciel!

FIESCO:

O patria! a qual mi serba
Vergogna il mio sperare!

PAOLO (a Pietro):

No, l'angue che mi fruga
È gonfio di velen).

PIETRO (a Paolo):

Tutto fallì, la fuga
Sia tua salvezza almen

AMELIA:

Pace! Lo sdegno immenso
Nascondi per pietà!

GABRIELE:

Sia ringraziato il ciel!

FIESCO:

O Patria!

PAOLO:

E' gonfio di velen...

PIETRO:

Sia tua salvezza almen.

CORO:

Che rasserena il mar.

AMELIA:

Pace! t'ispiri, t'ispiri un senso
Di patria carità.

FIESCO:

O patria! a qual mi serba
Vergogna il mio sperare!
Sta la città, la città' superba
Nel pugno d'un corsar!

GABRIELE:

E' salva, e' salva!

E' salva e' m'ama!

AMELIA:

Pace! Pace! Pace!

PAOLO:

L'angue che mi fruga

È gonfio di velen ...

PIETRO:

Tutto fallì!... Tutto fallì,

AMELIA (do Fiesca):

Pokój! Pokój! Pokój!

GABRIELE:

Amelia jest bezpieczna i kocha
mnie!

Niech Bogu będą dzięki!

FIESCO:

Ojczyzno! Jak strasznie
rozwiały się moje nadzieje!

PAOLO (do Pietro):

Nie. Wąż, co gryzie mą duszę,
Jest przepelniony jadem.

PIETRO (do Paolo):

Wszystko przepadło, musisz
Ratować się ucieczką.

AMELIA:

Pokój! Przez litość!
ucisz swój gniew!

GABRIELE:

Bogu niech będą dzięki

FIESCO:

O, ojczyzno!

PAOLO:

Pełen jest jadu...

PIETRO:

Ratować się ucieczką.

CORO:

Który ucisza morze.

AMELIA:

Pokój! W imię
miłości ojczyzny.

FIESCO:

Ojczyzno! Jakże straszliwie
rozwiały się moje nadzieje!
To miasto, to dumne miasto
w ręku korsarza!

GABRIELE:

Jest bezpieczna!

bezpieczna i mnie kocha!

AMELIA:

Pokój! Pokój! Pokój!

PAOLO:

Wąż, co gryzie mą duszę

Jest przepelniony jadem.

PIETRO:

Wszystko przepadło, musisz

la fuga sia tua salvezza almen.

DOGE:

E vo gridando: pace!

E vo gridando: amor,

E vo gridando: amor!

AMELIA:

Pace! t'ispiri, t'ispiri un senso

Di patria carità.

GABRIELE:

Ah! Disdegna, disdegna ogn'altra
brama l'animo mio fedel!

FIESCO:

Sta la città superba

Nel pugno d'un corsar!

PAOLO:

No, l'angue che mi fruga

È gonfio di velen ...

PIETRO:

Tutto fallì!... la fuga

sia tua salvezza almen.

CORO:

Vol di soave vento

Che rasserena il mar.

CORO:

Il suo commosso accento

Sa ira in noi calmar...

AMELIA:

Pace!

GABRIELE:

E' salva!

FIESCO:

O patria!

CORO:

Vol di soave vento

Che rasserena il mar.

AMELIA:

Pace!

GABRIELE:

E m'ama!

FIESCO:

O patria!

CORO:

Che rasserena il mar.

Ratować się ucieczką.

DOGE:

i wołam do was: pokój!

i wołam do was: miłość,

i wołam do was: miłość!

AMELIA:

Pokój! W imię miłości ojczyzny.

GABRIELE:

Ach! Niczego więcej nie pragnie

Moje wierne serce!

FIESCO:

To dumne miasto

w ręku korsarza!!

PAOLO:

Nie, wąż, co gryzie mą duszę,

Jest przepelniony jadem.

PIETRO:

Wszystko przepadło, od zguby

ratuj się chociaż ucieczką.

CHÓR:

są jak spokojny wiatr,

który ucisza morze.

CHÓR:

Te wzruszające słowa

łagodzą gniew naszych serc...

AMELIA:

Pokój!

GABRIELE:

Bezpieczna!

FIESCO:

O ojczyzno!

CORO:

są jak spokojny wiatr,

który ucisza morze.

AMELIA:

Pokój!

GABRIELE:

I mnie kocha!

FIESCO:

Ojczyzno!

CORO:

który ucisza morze.

GABRIELE:
Sia ringraziato il ciel!
FIESCO:
In mano d'un corsar!
PAOLO:
È gonfio di velen ...
PIETRO:
sia tua salvezza almen.

AMELIA:
Pace!

GABRIELE (*offrendo la spada al Doge*):
Ecco la spada.

DOGE:
Questa notte prigionie sarai,
finché la trama
Tutta si scopra.

No, l'altera lama serba,
non voglio che la tua parola.

GABRIELE:
E sia!

DOGE (*con forza terribile*):
Paolo!

PAOLO (*sbucando dalla folla allibito*):
Mio Duce!

DOGE (*con tremenda maestà e con violenza sempre piu' formidabile*):

In te risiede
L'austero dritto popolar,

è accolto l'onore cittadin
nella tua fede:

Bramo l'ausiglio tuo...

V'è in queste mura
Un vil che m'ode
e impallidisce in volto.

GABRIELE:
Bogu niech będą dzięki!
FIESCO:
W ręku korsarza!
PAOLO:
Jet przepelniony jadem...
PIETRO:
Ratować się ucieczką.

AMELIA:
Pokój!

GABRIELE (*podając swój miecz doży*):
Oto mój miecz.

DOGE:
Tej nocy będziesz więźniem,
póki cały spisek
na jaw nie wyjdzie.

Nie, świetny twój oręż zatrzymaj.
Wystarczy mi twoje słowo.

GABRIELE:
Niech tak będzie!

DOGE (*z porażającą siłą*):
Paolo!

PAOLO (*poblady wysuwa się z tłumy*):
Dożo!

DOGE (*majestatycznie, potężnie, z rosnącym gniewem*):

W tobie mieszka
surowe prawo ludu;

honor obywateli
od twojej wierności zależy:

Pragnę twojej pomocy...

Jest wśród tych murów tchórz,
Co słucha mnie
Z twarzą pobladłą.

Già la mia man l'afferra per le
chiome.

Io so il suo nome...
È nella sua paura.
Tu al cospetto del ciel e al mio
cospetto,
Sei testimone.
Sul manigoldo impuro
Piombi il tuon del mio detto:

(Con immensa forza)

Sia maledetto! e tu ripeti il giuro.

PAOLO (*atterrito e tremante*):
Sia maledetto... (Orrore! Orrore!)

TUTTI:
Sia maledetto!!

(Tutti s'allontanano a poco a poco)

Sia maledetto!!
Sia maledetto!!
Sia maledetto!!

PAOLO:
Orrore!

(fugge)

FINE DELL'ATTO I.

Moja ręka za chwilę
włosów jego dosięgnie.

Znam jego imię:
Jego strach go zdradza.
Ty, w obliczu niebios i przed moim
obliczem,
Poświadczysz:
Na niegodnego łotra
niech spadnie grom moich słów:

(z ogromną siłą)

Niech będzie przeklęty! - a ty
powtórz przysięgę.

PAOLO (*drżąc z przerażenia*):
Niech będzie przeklęty... (zgroza!
Zgroza!)

WSZYSCY:
Niech będzie przeklęty!!!

(wszyscy oddalają się powoli):

Niech będzie przeklęty!!!
Niech będzie przeklęty!!!
Niech będzie przeklęty!!!

PAOLO:
Zgroza!

(ucieka).

KONIEC AKTU PIERWSZEGO

ATTO SECONDO

AKT DRUGI

Str.
151

ATTO SECONDO SCENA 1

*Stanza del Doge nel Palazzo
Ducale in Genova.
Porte laterali. Da un poggiolo si
vede la città.
Un tavolo: un 'anfora e una
tazza. Annotta.
Paolo e Pietro.*

AKT DRUGI SCENA 1

*Komnata doży w Pałacu
Dożów w Genui.
Drzwi po obu stronach. Z małego
balkonu widok na miasto.
Na stole - dzban i kubek. - Zapada
noc.
Paolo i Pietro.*

PAOLO (*a Pietro traendolo verso
il poggiolo*):
Quei due vedesti?

PIETRO:
Sì.

PAOLO:
Li traggi tosto dal carcer loro
per l'andito ascoso,
Che questa chiave schiuderà.

PIETRO:
T'intesi.

(*Esce*)

PAOLO (*do Pietro, ciągnąc go w
kierunku balkonu*):
Tych dwóch widziałeś?

PIETRO:
Tak.

PAOLO:
Wyprowadzisz ich z więzienia
tajnym przejściem,
które otworzysz tym kluczem.

PIETRO:
Zrozumiałem.

(*Wychodzi*).

Str.
152

ATTO SECONDO
SCENA 2
Paolo

AKT DRUGI
SCENA 2
Paolo

PAOLO:
Me stesso ho maledetto!
E l'anatéma
M'insegue ancor...
e l'aura ancor ne trema!
Vilipeso... reietto
Dal Senato e da Genova,
qui vibro l'ultimo stral pria di
fuggir,
qui libro la sorte tua,
Doge, in quest'ansia estrema.

Tu, che m'offendi e che mi devi il
trono,
Qui t'abbandono al tuo destino
In questa ora fatale...

*(Estrae un'ampolla, ne vuota il
contenuto nella tazza)*

Qui ti stillo una lenta, atra
agonia...
Là t'armo un assassino.
Scelga morte sua via
Fra il toscano ed il pugnalino.

PAOLO:
Siebie samego przekląłem! –
A przekleństwo
wciąż za mną goni,
jeszcze drży w powietrzu!
Wzgardzony... odrzucony
przez Senat i przez Genuę,
stąd wypuszczam ostatnią strzałę
przed ucieczką;
Ważę w moim ręku twój los,
Dożo, w porze najwyższej twogi.

Ty, co mnie obraziłeś, a tron mi
zawdzięczasz -
zostawiam cię twemu losowi
w tej ostatniej godzinie...

*(Wyciąga amputkę i wlewa jej
zawartość do kubka).*

Tu szykuję ci wolną, ponurą
agonię...
Tam uzbrajam mordercę.
Niech śmierć sama wybierze:
trucizna albo sztylet.

Str.
154

ATTO SECONDO
SCENA 3

*Detto, Fiesco e Gabriele dalla
destra, condotti da Pietro, che si
ritira.*

AKT DRUGI
SCENA 3

*Paolo, Fiesco i Gabriele,
wchodzący z prawej. Pietro
wprowadza ich i wycofuje się.*

FIESCO:
Prigioniero in qual loco
m'adduci?

PAOLO:
Nelle stanze del Doge,
e favella a te Paolo.

FIESCO:
I tuoi sguardi son truci...

PAOLO:
Io so l'odio che celasi in te.
Tu m'ascolta.

FIESCO:
Che brami?

PAOLO:
Al cimento preparasti de' Guelfi
la schiera?

FIESCO:
Sì.

PAOLO:
Ma vano fia tanto ardimento!
Questo Doge, abborrito da me
Quanto voi l'abborrite,
v'appresta nuovo scempio...

FIESCO:
Mi tendi un agguato.

PAOLO:
Un agguato?... Di Fiesco la testa
Il tiranno segnata non ha?...

Io t'insegno vittoria. –

FIESCO:
Dokąd zabierasz mnie, więźnia?

PAOLO:
Na komnat doży,
a mówić z tobą będzie Paolo.

FIESCO:
Twój wzrok jest dziki...

PAOLO:
Wiem, jaką żywisz nienawiść.
Posłuchaj mnie.

FIESCO:
Czego chcesz?

PAOLO:
Przygotowałeś gwelfów
do ostatecznej rozprawy?

FIESCO:
Tak.

PAOLO:
Lecz ich odwaga na nic się nie
przyda!
Ten doża, którego nienawidzę na
równi z wami -
Przygotowuje waszą zagładę...

FIESCO:
Zastawiasz na mnie pułapkę.

PAOLO:
Pułapkę?... Czyż Fiesca głowy
tyran już nie nazaczył?...

Ja ci pomogę zwyciężyć.

FIESCO:
A qual patto?

PAOLO:
Trucidarlo qui, mentre egli
dorme.

FIESCO:
Osi a Fiesco proporre un
misfatto?
Osi a Fiesco proporre un
misfatto?

PAOLO:
Tu rifiuti? Rifiuti?

FIESCO:
Sì.

PAOLO:
Al tuo carcer ten va.

*(Fiesco parte dalla destra;
Gabriele fa per seguirlo, ma è
arrestato da Paolo).*

FIESCO:
Pod warunkiem, że?

PAOLO:
Zabijesz go tutaj, podczas snu...

FIESCO:
Ośmielasz się Fiescowi
proponować zbrodnię?
Ośmielasz się Fiescowi
proponować zbrodnię?!

PAOLO:
Ty odmawiasz? Odmawiasz?

FIESCO:
Tak.

PAOLO:
Więc wracaj do więzienia.

*(Fiesco wychodzi w prawo;
Gabriele chce iść za nim, lecz
Paolo go zatrzymuje).*

Str.
158

ATTO SECONDO
SCENA 4
Paolo e Gabriele.

AKT DRUGI
SCENA 4
Paolo i Gabriele.

PAOLO:
Udisti?

GABRIELE:
Vil disegno!

PAOLO:
Amelia dunque mai tu non
amasti?

GABRIELE:
Che dicit?

PAOLO:
È qui.

PAOLO:
Słyszałeś?

GABRIELE:
Podły zamiar!

PAOLO:
Czyli Amelii nigdy nie kochałeś?

GABRIELE:
Co mówisz?

PAOLO:
Jest tutaj.

GABRIELE:
Qui Amelia! –

GABRIELE:
Amelia tutaj?

PAOLO:
E del vegliardo
Segno è alle infami dilettanze.

PAOLO:
I jest dla starca
narzędziem niegodziwej rozkoszy.

GABRIELE:
Astuto dimon, cessa...

GABRIELE:
Podstępny szatanie, odstęp...

(Paolo corre a chiuder la porta di destra)

(Paweł biegnie do drzwi z prawej strony i zamyka je).

Che fai?

Co robisz?

PAOLO:
Da qui ogni varco t'è conteso. –

PAOLO:
Stąd wszystkie wyjścia przed tobą
zamknięte.

Ardisci il colpo... O sepoltura
Avrai fra queste mura.

Odważ się zadać cios... albo grób
znajdziesz wśród tych murów.

(Parte frettoloso dalla porta sinistra, che si chiude dentro)

(Śpiesznie wybiega przez drzwi z lewej strony i zamyka je za sobą).

Str.
159

ATTO SECONDO
SCENA 5
Gabriele.

AKT DRUGI
SCENA 5
Gabriele.

GABRIELE *(solo)*:
O inferno! Amelia qui! L'ama il
vegliardo!...
E il furor che m'accende
M'è conteso sfogar!...
Tu m'uccidesti il padre...
tu m'involi il mio tesoro...

GABRIELE *(sam)*:
Piekło! Amelia tu! W ramionach
starca!
A gniewu, co mnie pali,
nie mogę z siebie wyrzucić!...
Ty zabiłeś mi ojca...
Ty skarb mój mi odbierasz...

Trema, iniquo...
già troppa era un'offesa,
Doppia vendetta hai sul tuo capo
accesa.

Sento avvampar nell'anima
Furente gelosia;
Tutto il suo sangue spegnerne
L'incendio non potria;

S'ei mille vite avesse,
e spegnerle potesse
D'un colpo il mio furor,
No, no, ah!... Non sarei sazio,
Non sarei sazio ancor.

Che parlo!... Ohimè!... Deliro!

Io piango!... io piango!...
Pietà! pieta' gran Dio, del mio
martiro!...

Cielo pietoso, rendila,
Rendila a questo core,
Pura siccome l'angelo
Che veglia al suo pudore;

Ma se una nube impura
Tanto candor m'oscura,
Priva di sue virtù, di sue virtù',
Priva di sue virtù, di sue virtù'
Ch'io non la vegga,
Ch'io non la vegga più.

Ma se una nube impura
Tanto candor m'oscura,
Ah, Priva di sue virtù, di sue
virtù',
Ch'io non la vegga,
Ch'io non la vegga più.

Ch'io non la vegga più.
Priva di sue virtù
Ch'io non la vegga,
Ch'io non la vegga più.

Drżyj, niegodziwy...
Jednej już było za wiele obrazy -
teraz podwójna zemsta wisi nad
twą głową.

Czuję wściekłą zazdrość
Co płonie w mojej duszy;
i cała krew z jego ciała
ugasić jej nie zdoła;

Choćby miał tysiąc żywotów
i wszystkie by zmiotła ma furia,
jeszcze bym jej nie nasycił!

Co mówię!... O, ~~nieszczęsny!~~...
Rozum tracę!...
Płacę!... Płacę!...
Ulituj się! Ulituj się wielki Boże, nad
moją udręką!...

Litościwe niebiosa, oddajcie ją,
oddajcie ją memu sercu
czystą, podobną aniołowi,
co czuwa nad jej niewinnością;

lecz jeśli nieczysta chmura
przyćmi tę biel nieskalaną -
odartej ze swych przymiotów

niech jej mój wzrok nie ogląda,
nie ogląda jej nigdy więcej.

lecz jeśli nieczysta chmura
przyćmi tę biel nieskalaną -
odartej ze swych przymiotów

niech jej mój wzrok nie ogląda,
nie ogląda jej nigdy więcej.

Str.
167

ATTO SECONDO
SCENA 6

Detto ed Amelia dalla sinistra.

AKT DRUGI
SCENA 6

Ci sami i Amelia, która wchodzi z lewej.

AMELIA:
Tu qui?...

GABRIELE:
Amelia!

AMELIA:
Chi il varco t'apria?

GABRIELE:
E tu.. come qui?

AMELIA:
Io...

GABRIELE:
Sleale!

AMELIA:
Oh, crudele!...

GABRIELE:
Il tiranno ferale...

AMELIA:
Il rispetta...

GABRIELE:
Egli t'ama...

AMELIA:
D'amor santo...

GABRIELE:
E tu?...

AMELIA:
L'amo al pari...

AMELIA:
Ty tutaj?...

GABRIELE:
Amelia!

AMELIA:
Kto otworzył ci przejście?

GABRIELE:
A ty... skąd ty tutaj?

AMELIA:
Ja...

GABRIELE:
Niewierna!

AMELIA:
Ach, okrutny!...

GABRIELE:
Okrutny tyran...

AMELIA:
Szanuj go...

GABRIELE:
On cię kocha...

AMELIA:
Miłością świętą...

GABRIELE:
A ty?

AMELIA:
Kocham go tak samo...

GABRIELE:
E t'ascolto, né t'uccido?
E t'ascolto, né t'uccido?

AMELIA:
Infelice!... mel credi,
Pura io sono...

GABRIELE:
Favella.

AMELIA:
Concedi che il segreto non aprasi
ancor.

GABRIELE:
Parla - in tuo cor virgineo
Fede al diletto rendi.
Il tuo silenzio è funebre vel
che su me che su me distendi.
Dammi la vita,
Dammi la vita o il feretro
Sdegno, sdegno la tua pietà.

AMELIA:
Sgombra dall'alma il dubbio...
Santa nel petto mio
L'immagin tua s'accoglie
Come nel tempio Iddio.

GABRIELE:
Dammi la vita o il feretro...

AMELIA:
No, procellosa tenebra...

GABRIELE:
sdegno la tua pietà.

AMELIA:
Un ciel d'amor non ha,
Un ciel d'amor non ha.

GABRIELE:
Dammi la vita,
Dammi la vita
o il feretro
Sdegno, sdegno la tua pietà.

GABRIELE:
A ja to styszę i cię nie zabijam?

AMELIA:
Nieszczęsny, uwierz mi:
jestem niewinna...

GABRIELE:
Mów...

AMELIA:
Pozwól, że nie wyjawię jeszcze
tajemnicy.

GABRIELE:
Mów, w twoje czyste serce
przywróć mi wiarę.
Twe milczenie jest jak kir żałobny,
który nade mną rozciągasz.
Przywróć mi życie
Przywróć mi życie lub pošlij na
mary.
Nie chcę, nie chcę twojej litości.

AMELIA:
Oczyść duszę ze zwątpień...
W mym sercu obraz twój mieszka
tak święty jak Bóg w świątyni.

GABRIELE:
Przywróć mi życie lub pošlij na
mary...

AMELIA:
O nie, burzowych chmur...

GABRIELE:
Nie chcę twojej litości.

AMELIA:
...nie ma na niebie miłości.

GABRIELE:
Przywróć mi życie
Przywróć mi życie
lub pošlij na mary.
Nie chcę, nie chcę twojej litości.

GABRIELE:
Dammi la vita,
Dammi la vita
o il feretro
Sdegno, sdegno la tua pietà.

AMELIA:
No, procellosa tenebra...
Un ciel d'amor non ha.

(S'ode uno squillo)

AMELIA:
Il Doge vien - scampo non hai -
T'ascondi!

GABRIELE:
No.

AMELIA:
Il patibol t'aspetta.

GABRIELE:
Io non lo temo.

AMELIA:
Nell'ora stessa
teco avrò morte...
Se non ti move
di me pietà.

GABRIELE:
Di te pietade?... Di te pietade?...
(Tra sé)
(Lo vuol la sorte...
Si compia il fato...
Egli morrà..)

AMELIA:
Ei viene... t'ascondi, ei viene...
t'ascondi...

GABRIELE:
Egli morra'!

AMELIA:
Di me pieta'

GABRIELE:
Egli morra!

GABRIELE:
Przywróć mi życie
Przywróć mi życie
lub pošlij na mary.
Nie chcę, nie chcę twojej litości.

AMELIA:
O nie, burzowych chmur...
Nie ma na niebie miłości.

(Słysząc dźwięk trąby)

AMELIA:
Nadchodzi Doża - Nie masz stąd
wyjścia - Ukryj się!

GABRIELE:
Nie.

AMELIA:
Szafot cię czeka.

GABRIELE:
Nie boję się go.

AMELIA:
Umrę razem z tobą...
jeśli nade mną
się nie zlitujesz.

GABRIELE:
Litować się nad tobą?...
(do siebie)
Tego chce los...
Niech więc się dopełni...
On zginie...

AMELIA:
Nadchodzi... ukryj się...
nadchodzi.....

GABRIELE:
On zginie!

AMELIA:
Przez litość!

GABRIELE:
On zginie!

AMELIA:
Di me pieta'.
Teco avrò morte...
Se non ti move di me,
di me pietà.

GABRIELE:
Si compia il fato... Egli morrà...
AMELIA:
Se non ti move di me, di me
pietà.

*(Amelia nasconde Gabriele sul
poggiolo).*

AMELIA:
Przez litość!
Umrę razem z tobą...
jeśli nade mną
się nie zlitujesz.

GABRIELE:
Niech los się dopełni... on zginie!...
AMELIA:
jeśli się nade mną nie zlitujesz.

*(Amelia ukrywa Gabriela na
balkonie).*

Str.
176

**ATTO SECONDO
SCENA 7**

*Detta e il Doge, ch'entra dalla
destra leggendo un foglio.*

**AKT DRUGI
SCENA 7**

*Amelia i Doża, który wchodzi z
prawej, czytając jakieś pismo.*

DOGE:
Figlia!...

AMELIA:
Sì afflitto, o padre mio?

DOGE:
T'inganni...Ma tu piangevi.

AMELIA:
Io...

DOGE:
La cagion m'è nota
Delle lagrime tue...
Già mel dicesti...
Ami; or bene, s'e' degno di te
l'eletto del tuo core...

DOGE:
Córko!...

AMELIA:
Jesteś strapiony, mój ojczy?

DOGE:
Nie, wcale... Lecz ty płakałaś.

AMELIA:
Ja...

DOGE:
Znam powód
twych łez...
Już mi o tym mówiłaś...
Kochasz; to dobrze,
jeśli twój wybranek jest ciebie
godzien...

AMELIA:
O padre, fra' Liguri il più prode, il
più gentile...

DOGE:
Il noma.

AMELIA:
Adorno...

DOGE:
Il mio nemico!

AMELIA:
Padre!...

DOGE:
Vedi qui scritto il nome suo?...
congiura coi Guelfi...

AMELIA:
Ciel!... perdonagli!...

DOGE:
No! posso.

AMELIA:
Perdona!...

DOGE:
No! posso.

AMELIA:
Con lui morirò...

DOGE:
L'ami cotanto?

AMELIA:
L'amo d'ardente, d'infinito amor.
O al tempio con lui mi guida,
o sopra entrambi cada
La scure del carnefice...

DOGE (*disperato*):
O crudele destino!
O dileguate mie speranze!
Una figlia ritrovo; ed un nemico

AMELIA:
Och, ojczy, on spośród Ligurów
najdzielniejszy, najwrażliwszy...

DOGE:
A jego imię?

AMELIA:
Adorno...

DOGE:
Mój wróg!

AMELIA:
Ojczy!...

DOGE:
Widzisz tu jego imię?...
Spiskuje z gwelfami...

AMELIA:
Na Boga!... Przebacz mi!...

DOGE:
Nie mogę.

AMELIA:
Przebacz!...

DOGE:
Nie mogę.

AMELIA:
Razem z nim zginę...

DOGE:
Tak bardzo go kochasz?

AMELIA:
Kocham go gorącą, nieskończoną
miłością.
Do świątyni wraz z nim mnie
poprowadź
lub na nas oboje niech spadnie
topór kata...

DOGE (*z rozpaczą*):
O okrutny losie!
O zawiedziona nadziejo!
Odnajduję córkę, a wróg

A me la invola...
Ascolta: s'ei ravveduto...

mi ją odbiera...
Posłuchaj: jeśli się opamięta...

AMELIA:
Il fia...

AMELIA:
Tak będzie...

DOGE:
Forse il perdono allor...

DOGE:
Może wtedy przebaczenie...

AMELIA:
Padre adorato!...

AMELIA:
Ojczye ukochany!

DOGE:
Ti ritraggi - attender qui degg'io
l'aurora...

DOGE:
Odejdź...Czekać tu muszę do
świtu...

AMELIA:
Lascia ch'io vegli al fianco tuo...

AMELIA:
Pozwól mi być przy tobie...

DOGE:
No, ti ritraggi...

DOGE:
Nie, odejdź...

AMELIA:
Padre!...

AMELIA:
Ojczye!...

DOGE:
Il voglio...

DOGE:
Tak chcę...

AMELIA (*entrando a sinistra*):
Gran Dio! come salvarlo?

AMELIA (*wychodząc w lewo*):
Wielki Boże! Jak go uratować?

Str.
181

ATTO SECONDO
SCENA 8
Il Doge e Gabriele nascosto.

AKT DRUGI
SCENA 8
Doża i ukryty Gabriele

DOGE:
Doge! ancor proveran la tua
Clementa i traditori? –
Di paura segno fora il castigo. -
M'ardono le fauci.

DOGE:
Czy doża powinien raz jeszcze
zdrajcom okazać łaskę?
kara byłaby oznaką strachu.
Pali mnie gardło.

(Versa dall'anfora nella tazza e beve).

Perfin l'onda del fonte
è amara al labbro dell'uom che
regna...
O duol... la mente è oppressa...
Stanche le membra... ahimè...
mi.. vin...ce il son... no.
(Siede)
Oh! Amelia... Amelia,
ami... un nemico...
(S'addormenta)

GABRIELE *(entra con
precauzione, s'avvicina al Doge e
lo contempla):*
Ei dorme!... quale sento
ritegno?...
E' riverenza o tema?...
Vacilla il mio voler?...
Tu dormi, o veglio,
Del padre mio carnefice,
tu mio rival...
Figlio d'Adorno!...
la paterna ombra ti chiama
vindice...

*(Brandisce un pugnale e va per
trafiggere il Doge, ma Amelia,
che era ritornata, va
rapidamente a porsi tra esso ed il
padre)*

*(Nalewa płyn z dzbana do kubka i
pije).*

Nawet źródłana woda
Gorzko smakuje temu kto rządzi...
Co za ból... Umysł udręczony...
Ciało zmęczone... Ach...
Sen mnie morzy.
(Siada).
Och, Amelio!... Amelio...
Kochasz... wroga..
(Zasypia).

GABRIELE *(wchodzi ostrożnie,
zbliża się do doży i przygląda się
mu):*
Śpi!... Co mnie powstrzymuje?...
To szacunek czy lęk?...
Chwieje się moja wola?...
Śpiesz, starcze,
ojca mojego oprawco,
a mój rywalul...
Synu Adorna!...
Cień ojca cię wzywa, byś go
pomścił.

*(Chwyta sztylet i unosi rękę do
ciosu, lecz Amelia, która wróciła
tymczasem na
scenę, pośpiesznie staje między
nim a ojcem).*

Str.
185

ATTO SECONDO
SCENA 9
Detti ed Amelia.

AKT DRUGI
SCENA 9
Ciż sami i Amelia.

AMELIA:
Insensato! Vecchio inerme il tuo
braccio colpisce!

AMELIA:
Bezrozumny!
Atakujesz bezbronnego starca?

GABRIELE:
Tua difesa mio sdegno raccende.

GABRIELE:
Bronisz go - to mój gniew na nowo
rozpala.

AMELIA:
Santo, il giuro, è l'amor che ci
unisce,
Né alle nostre speranze
contende.

AMELIA:
Przysięgam, święta jest miłość, co
nas łączy
i nie przeszkodzi naszym
zamiarom.

GABRIELE:
Che favelli?...

GABRIELE:
Co ty mówisz?...

DOGE (destandosi):
Ah!...

DOGE (budząc się):
Ach!

AMELIA:
Nascondi il pugnale,
Vien... ch'ei t'oda...

AMELIA:
Schowaj sztylet!
Chodź... niech cię wysłucha...

GABRIELE:
Prostrarmi al suo piede?

GABRIELE:
Mam paść mu do nóg?

DOGE (*entra improvvisamente
fra loro, dicendo a Gabriele*):

DOGE (*Staje niespodziewanie
między nimi i zwraca się do
Gabriela*):

Ecco il petto... colpisci, sleale!

Oto moja pierś... Uderzaj, zdrajco!

GABRIELE:
Sangue il sangue d'Adorno ti
chiede.

GABRIELE:
Krew mego ojca o twoją krew woła.

DOGE:
E fia ver?... chi t'apri queste
porte?

DOGE:
~~Czy to prawda?...~~ Kto otworzył ci te
drzwi?

AMELIA:
Non io.

AMELIA:
Nie ja.

GABRIELE:
Niun quest'arcano saprà.

DOGE:
Il dirai fra tormenti...

GABRIELE:
La morte, tuoi supplizi non temo.

AMELIA:
Ah pietà!

DOGE:
Ah quel padre tu ben vendicasti,
Che da me contristato già fu...

Un celeste tesoro m'involasti...
La mia figlia...

GABRIELE:
Suo padre sei tu!!!
Suo padre sei tu!!!
Tu!... suo padre!...

Perdon, perdon, Amelia –
Indomito geloso amor fu il mio...

Doge, il velame squarciasi...
Un assassino... un assassino son
io...
Dammi la morte!
Dammi la morte,
il ciglio a te non oso,
il ciglio a te non oso alzar,
non oso alzar...

DOGE:
(Deggio salvarlo.. Deggio
salvarlo?)

AMELIA:
Madre, che dall'empireo
Proteggi la tua figlia...

DOGE:
Deggio salvarlo e stendere
La mano all'inimico?

AMELIA:
Del genitor all'anima

GABRIELE:
Tego nikt się nie dowie.

DOGE:
Wyznasz to na torturach...

GABRIELE:
Śmierci ani tortur się nie boję.

AMELIA:
Ach, litości!

DOGE:
Ach, już pomściłeś już ojca,
którego smutku ja byłem
przyczyną...
Największy skarb mi zabrałeś...
mą córkę...

GABRIELE:
Ty jesteś jej ojcem!!!
Ty jesteś jej ojcem!!!
Ty... jej ojcem...

Przebacz, przebacz, Amelio!
Dzika i zaborcza była moja miłość.

Dożo, opada zasłona...
mordercą... mordercą ja jestem...

zadaj mi śmierć!
zadaj mi śmierć!
Oczu ku tobie,
Oczu ku tobie nie śmiem podnieść.

DOGE:
(Czy mam go ratować?)

AMELIA:
Matko, co z rajskich wyżyn
ochraniasz swoją córkę...

DOGE:
Czy mam go ratować
i wyciągnąć rękę do wroga?

AMELIA:
... wraz ze mną napełnij litością

Meco pietà consiglia...

DOGE:

Sì - pace splenda ai Liguri,
Si plachi l'odio antico.

GABRIELE:

un assassin son io...

AMELIA:

Ei si rendea colpevole
Solo per troppo amor.

GABRIELE:

Dammi la morte! Dammi la
morte!

DOGE:

Si plachi l'odio antico;

AMELIA:

Ei si rendea colpevole
Solo per troppo amor.

GABRIELE:

il ciglio a te non oso alzar.

DOGE:

l'odio antico si plachi.

DOGE:

Sia d'amistanze italiane
Il mio sepolcro altar.

AMELIA:

Ah! Madre...

GABRIELE:

non oso alzar...

DOGE:

Sia d'amistanze italiane
Il mio sepolcro altar.

AMELIA:

Ah madre, ah madre, consiglia
pieta'...

GABRIELE:

no no, non oso alzar,
il ciglio a te non oso alzar

AMELIA:

Madre, Madre, consiglia pieta'...

DOGE:

Sia d'amistanze italiane

serce ojca.

DOGE:

Tak, niech pokój zabłyśnie Ligurom,
niech zgaśnie dawna nienawiść

GABRIELE:

jestem mordercą...

AMELIA:

Wszak całą jego winą
był tylko nadmiar miłości.

GABRIELE:

Zadaj mi śmierć!

DOGE:

niech zgaśnie dawna nienawiść

AMELIA:

Wszak całą jego winą
był tylko nadmiar miłości.

GABRIELE:

nie śmiem podnieść oczu.

DOGE:

dawna nienawiść niech zgaśnie

DOGE:

niechaj grób mój się stanie
ołtarzem italskich przyjaźni.

AMELIA:

Ach! Matko...

GABRIELE:

nie śmiem..

DOGE:

niechaj grób mój się stanie
ołtarzem italskich przyjaźni.

AMELIA:

Matko, natchnij go litością...

GABRIELE:

Nie, nie, nie śmiem podnieść oczu.

AMELIA:

Matko, natchnij go litością...

DOGE:

ołtarzem italskich przyjaźni

AMELIA:
Madre, Madre, me consilia
pieta'...

GABRIELE:
no no, non oso alzar,
il ciglio a te non oso alzar.

DOGE:
Il mio sepolcro altar.

AMELIA:
Madre, consilia pieta'...
GABRIELE:
Io il ciglio a te non oso alzar.

CORO UOMINI (*interno*):
All'armi, all'armi, o Liguri,
Sacro dover v'appella -
Scoppiò dell'ira il folgore;
E' notte di procella.

AMELIA
(*corre al poggiolo*):
Quai gridi?...

GABRIELE:
I tuoi nemici..

DOGE:
il so.

CORO UOMINI (*interno*):
Scoppiò dell'ira il folgore;
E' notte di procella.

CORO DONNE:
Guerra! Guerra! Sterminio..

AMELIA:
S'addensa il popolo.

CORO UOMINI E DONNE
(*interno*):
Guerra! All'armi!

CORO UOMINI (*interno*):
Le guelfe spade cingano

AMELIA:
Matko, natchnij go litością...

GABRIELE:
Nie, nie śmiem podnieść oczu.

DOGE:
Niech ołtarzem stanie się mój grób.

AMELIA:
Matko, natchnij go litością...
GABRIELE:
Nie, nie śmiem podnieść oczu.

CHÓR MĘŻCZYŹN (*za sceną*):
Do broni, do broni, Ligurowie!
Ojczyzna do czynu was wzywa.
Runął już piorun gniewu,
Nastała burzy noc.

AMELIA
(*Biegając w kierunku balkonu*):
Co to za krzyki?

GABRIELE:
To twoi wrogowie...

DOGE:
wiem.

CHÓR MĘŻCZYŹN (*za sceną*):
Runął już piorun gniewu,
Nastała burzy noc.

CHÓR KOBIEC:
Wojna! Wojna! Zagłada!...

AMELIA:
Tłum gęstnieje.

CHÓR MĘŻCZYŹN I KOBIEC (*za sceną*):
Wojna! Do broni!

CHÓR MĘŻCZYŹN (*za sceną*):
Niech miecze gwelfów otoczą

Di tirannia lo spalto -
Del coronato veglio,
Su, alla magion, l'assalto.

DOGE (*a Gabriele*):
Va... T'unisci a' tuoi...

GABRIELE:
Ch'io pugni contro di te?...
mai più.

CORO UOMINI (*interno*):
All'armi, all'armi, all'armi
Sacro dover ci chiama.
Scoppiò dell'ira il folgore;
E' notte di procella.

DOGE:
Dunque messaggio ti reca lor di
pace,
E il sole di domani
Non sorga a rischiarar fraterne
stragi.

GABRIELE:
Teco a pugar ritorno,
Se la clemenza tua non li
disarmi.

DOGE (*accennando Amelia*):
Sarà costei tuo premio.

AMELIA E GABRIELE:
O inaspettata gioia!

CORO (*interno*):
All'armi, all'armi, All.armi, all'armi!

DOGE E GABRIELE (*snudando
le spade*):
All'armi!

AMELIA:
Padre!

szańce tyrana;
niech padnie pod szturmu naporem
siedziba tyrana.

DOGE (*do Gabriele*):
Idź... Dołącz do swoich...

GABRIELE:
Mam walczyć przeciw tobie?...
Już nigdy!

CHÓR MĘŻCZYŹN (*za sceną*):
Do broni, do broni, do broni!
Ojczyzna do czynu nas wzywa!
Runął już piorun gniewu,
Nastała burzy noc.

DOGE:
Więc zanieś im orędzie pokoju

i niech jutrzejsze słońce
nie wzejdzie nad bratobójczą
rzezią.

GABRIELE:
Wróć, by walczyć wraz z tobą,
jeśli ich nie rozbroi twoja
łaskawość.

DOGE (*wskazując na Amelię*):
Ona będzie twoją nagrodą.

AMELIA I GABRIELE:
O niespodziana radości!

CHÓR (*za sceną*):
Do broni, do broni, do broni, do
broni!

DOGE I GABRIELE (*obnażając
miecze*):
Do broni!

AMELIA:
Ojcze!

ATTO TERZO AKT TRZECI

Str. 203	ATTO TERZO SCENA 1 <i>Interno del Palazzo Ducale.</i> <i>Di prospetto grandi aperture dalle quali sorgerà Genova illuminata a festa: in fondo il mare.</i> <i>Un capitano dei balestrieri, con Fiesco, dalla destra, poi dalla sinistra Paolo in mezzo alle guardie.</i>	AKT TRZECI SCENA 1 <i>Wnętrze Pałacu Dożów.</i> <i>Na wprost - wielkie otwory, przez które widać świątecznie iluminowaną Genuę; w tle - morze.</i> <i>Dowódca kuszników i Fiesco wchodzą z prawej, potem z lewej Paolo otoczony strażą.</i>
-------------	--	---

GRIDA (*interne*):
Evviva il Doge!
Vittoria! Vittoria!

CAPITANO (*rimettendo a Fiesco la sua spada*):
Libero sei: ecco la spada.

FIESCO:
E i Guelfi?

CAPITANO:
Sconfitti.

FIESCO:
O triste libertà! –

(*entra Paolo*)

Che?... Paolo?!
Dove sei tratto?

OKRZYKI (*za sceną*):
Niech żyje doża!
Zwycięstwo! Zwycięstwo!

CAPITANO (*zwracając Fiescowi miecz*):
Jesteś wolny: oto twój miecz.

FIESCO:
A gwelfowie?

CAPITANO
Pokonani.

FIESCO:
O smutna wolności!

(*Wchodzi Paolo*).

Cóż to?... Paolo?!
Dokąd cię prowadzą?

PAOLO (*arrestandosi*):
All'estremo supplizio.
Il mio demonio mi cacciò fra
l'armi dei rivoltosi e là fui colto.

ed ora mi condanna Simon;

ma da me prima fu il Boccanegra
condannato a morte.

FIESCO:
Che vuoi dir?

PAOLO:
Un velen...,
più nulla io temo,
Gli divora la vita.

FIESCO (*a Paolo*):
Infame!

PAOLO:
Ei forse già mi precede
nell'avell!...

CORO DONNE (*interno*):
Dal sommo delle sfere
Proteggili, o Signor;

PAOLO:
Ah! orrore!!
Quel canto nuzial, che mi
persegue...

CORO DONNE (*interno*):
Di pace sien foriere
Le nozze dell'amor.

PAOLO:
L'odi?... in quel tempio
Gabriele Adorno sposa colei
ch'io trafugava...

FIESCO (*sguainando la spada*):
Amelia?!
Tu fosti il rapitor?!
Mostro!!

PAOLO:
Ferisci.

PAOLO (*zatrzymując się*):
Na śmierć.
Mój szatan posłał mnie w szeregi
buntowników i tam zostałem
schwytyany.
a teraz Simone mnie sędzi;

ale to ja wcześniej
na śmierć go skazałem.

FIESCO:
To znaczy?

PAOLO:
Trucizna -
już się niczego nie boję! -
trawi jego ciało.

FIESCO (*do Paolo*):
Nikczemnik!

PAOLO:
Może już mnie wyprzedził na
drodze do grobu!...

CHÓR KOBIET (*za sceną*):
Z najwyższych sfer niebieskich
czuwaj nad nimi, Panie;

PAOLO:
Ach, zgroza!!
Ta pieśń weselna, co mnie
prześladuje...

CHÓR KOBIET (*za sceną*):
Niech będzie zwiastunem pokoju
Miłosny ślub.

PAOLO:
Słyszysz ją?... W tej świątyni
Gabriele Adorno zaślubia tę,
którą ja wykradłem...

FIESCO (*wyciągając miecz*):
Amelia?!
Więc to ty ją porwałeś?!...
Potworze!!!

PAOLO:
Uderzaj.

FIESCO (*trattenendosi*):
Non lo sperar;
sei sacro alla bipenne.

CORO DONNE (interno):
Dal sommo delle sfere
Proteggili, o Signor.

PAOLO:
Orrore! Horror!

(Le guardie trascinano Paolo fuori di scena)

FIESCO (*powstrzymując się*):
Na to nie miej nadziei;
Czeka cię topór kata.

CHÓR KOBIEC (za sceną):
Z najwyższych sfer niebieskich
czuwaj nad nimi, Panie;

PAOLO:
Zgroza! Zgroza!

(Strażnicy wywlekają Paolo za scenę).

Str.
211

ATTO TERZO
SCENA 2
Fiesco (solo)

AKT TRZECI
SCENA 2
Fiesco sam na scenie.

FIESCO:
Inorridisco!... no, Simon,
non questa vendetta chiesi,
d'altra meta degno era il tuo fato.

Eccolo... il Doge. - Alfine
È giunta l'ora di trovarci a fronte!

(Si ritira in un angolo d'ombra)

FIESCO:
To straszne!... Nie, Simone,
nie takiej zemsty pragnąłem,
Zasługujesz na inny koniec.

Oto on... Doża. W końcu
nadeszła pora spotkać się twarzą w
twarz!

(Usuwa się w zacieniony kąt).

III/3
str.
212

ATTO TERZO
SCENA 3

*Il Doge: lo precede il Capitano
con un trombettiere, Fiesco in
disparte.*

AKT TRZECI
SCENA 3

*Doża, poprzedzany przez Capitana
i trębacza. Z boku - Fiesco.*

CAPITANO (*al verone*):
Cittadini! per ordine del Doge
S'estinguano le faci
e non s'offenda col clamor del
trionfo i prodi estinti.

(Esce seguito dal trombettiere).

DOGE:
M'ardon le tempia...
un'altra vampa sento
Serpeggiar per le vene...

Ah! ch'io respiri
L'aura beata del libero cielo!

Oh refrigerio!... la marina
brezza!...

Il mare!... il mare!...
quale in rimiarlo di glorie e di
sublimi rapimenti
Mi si affaccian ricordi!
Il mare!... il mare!...
Perché, perche' in suo grembo
non trovai la tomba?...

FIESCO (*avvicinandosi*):
Era meglio per te!

DOGE:
Chi osò inoltrarsi?...

FIESCO:
Chi te non teme...

DOGE (*verso la destra
chiamando*):
Guardie?

FIESCO:
Invan le appelli...

CAPITANO (*na tarasie*):
Obywatele! Z rozkazu Doży
zgaście pochodnie;
niech wrzawa triumfu
nie obraża pamięci poległych.

(Wychodzi, za nim trębacz).

DOGE:
Pałą mnie skronie...
Krew w żyłach mnie pali...

Ach, gdybym mógł odetchnąć
Czystym powietrzem pod otwartym
niebem!
Znaleźć ukojenie... w morskim
powietrzu...

Morze!... Morze!...
Ileż wspomnień o chwale i
wzniosłych porywach
przynosi mi twój widok!
Morzel... Morze...
Dlaczego, dlaczego w twym łonie
nie znalazłem grobu?...

FIESCO (*zbliżając się*):
Byłoby lepiej dla ciebie!

DOGE:
Kto śmiał tu wejść?...

FIESCO:
Ktoś, kto się ciebie nie boi...

DOGE (*wołając w kierunku prawej
kulisy*):
Straże!

FIESCO:
Na darmo ich wzywasz...

Non son qui i sgherri tuoi -
M'ucciderai, ma pria m'odi...

Nie ma tu twoich zbirów.
Zabijesz mnie, lecz przedtem
wysłuchaj...

DOGE:
Che vuoi?

DOGE:
Czego chcesz?

*(I lumi della città e del porto
cominciano a spegnersi)*

*(Światła w mieście i w porcie
zaczynają gasnąć).*

FIESCO:
Delle faci festanti al barlume
Cifre arcane, funebri vedrai –
Tua sentenza la mano del nume
Sovra queste pareti vergò.

FIESCO:
W blasku tryumfalnych pochodni
ujrzesz tajemne znaki.
Na tych ścianach ręka Boga
wyrok na ciebie napisała.

Di tua stella s'eclissano i rai;
La tua porpora in brani già cade;
Vincitor fra le larve morrai,
fra le larve morrai,
Cui la tomba, la tomba tua scure
negò.

Twoja gwiazda zachodzi;
w strzępach twa purpura;
Choć zwycięski, umrzesz wśród
mar,
którym grobu twój topór odmówił.

DOGE:
Quale accento?

DOGE:
Co to za słowa?

FIESCO:
Lo udisti un'altra volta.

FIESCO:
Już raz je słyszałeś.

DOGE:
Fia ver? - Risorgon dalle tombe i
morti?

DOGE:
Czy to możliwe? - wstają z grobu
umarli?

FIESCO:
Non mi ravvisi tu?

FIESCO:
Nie poznajesz mnie?

DOGE:
Fiesco!...

DOGE:
Fiesco!...

FIESCO:
Simone, i morti ti salutano!

FIESCO:
Simone, umarli cię pozdrawiają!

DOGE:
Gran Dio!...
Compito e' alfin di quest'alma il
desio!

DOGE:
Wielki Boże!...
Spełniło się wreszcie pragnienie
mej duszy!

FIESCO:
Come un fantasima

FIESCO:
Niczym upiór

Fiesco t'appar,
Antico oltraggio, antico oltraggio
A vendicar.

staje przed tobą Fiesco,
aby dawną obrazę...
aby dawną obrazę pomścić.

DOGE:
Di pace nunzio
Fiesco sarà,

DOGE:
Zwiastunem pokoju
będzie Fiesco...

FIESCO:
Come un fantasima
Fiesco t'appar,
Antico oltraggio, antico oltraggio
A vendicar.

FIESCO:
Niczym upiór
staje przed tobą Fiesco,
aby dawną obrazę
aby dawną obrazę pomścić.

DOGE:
Suggella un angelo nostra
amistà.

DOGE:
... a pewien anioł naszą przyjaźń
przypeczętuje.

FIESCO:
Che dici?

FIESCO:
Co mówisz?

DOGE:
Un tempo il tuo perdon
m'offristi...

DOGE:
Kiedyś ofiarowałeś mi
przebaczenie...

FIESCO:
Io?

FIESCO:
Ja?

DOGE:
Se a te l'orfanella concedea
Che perduta per sempre allor
piangea,
In Amelia Grimaldi a me fu resa,
E il nome porta della madre
estinta.

DOGE:
Jeśli odzyskasz dziewczynkę,
Której stratę ja też opłakiwałem.
Odnalazłem ją teraz jako Amelię
Grimaldi,
ale nosi imię nieżyjącej matki.

FIESCO:
Cielo!... perché mi splende il ver
sì tardi?
perché mi splende il ver sì tardi?

FIESCO:
O nieba!... Czemu prawda tak
późno dla mnie rozbłysła?
Czemu tak późno rozbłysła?

DOGE:
Tu piangi!...Tu piangi!...
Ah!...Perché volgi altrove il
ciglio?...
Tu piangi!...Tu piangi!...

DOGE:
Ty płaczesz! Ty płaczesz!...
Ach! Dlaczego wzrok ode mnie
odwracasz?...
Ty płaczesz! Płaczesz!...

FIESCO:
Piango, perché mi parla
In te del ciel la voce;

FIESCO:
Płaczę, bo twoim głosem
głos nieba do mnie przemawia;

Sento rampogna atroce
Sento rampogna atroce
Fin nella tua pietà.
Sento rampogna atroce
Fin nella tua, nella tua pietà.

DOGE:
Vien, ch'io ti stringa al petto,
O padre di Maria;
Balsamo all'alma mia
Il tuo perdon sarà.

DOGE:
Vien, ch'io ti stringa al petto,
O padre di Maria;
Balsamo all'alma mia
Il tuo perdon sarà.

FIESCO:
Piango, piango, perché mi parla
In te del ciel la voce;
Sento rampogna atroce
Fin nella tua pietà.

FIESCO:
Ahimè! morte sovrasta...
un traditore il velen t'apprestò.

DOGE:
Tutto favella,
Il sento, a me d'eternità...

FIESCO:
Crudele fato!

DOGE:
Ella vien...

FIESCO:
Maria...

DOGE:
Taci, non dirle...
Anco una volta
benedirla voglio.
*(S'abbandona sopra un
seggjolone)*

FIESCO:
Crudele fato!

Czuję okrutny wyrzut
Czuję okrutny wyrzut
nawet w twojej litości.
Czuję okrutny wyrzut
nawet w twojej litości.

DOGE:
Niech cię przytulę do piersi,
ojcze Marii;
balsamem dla mojej duszy
będzie twe przebaczenie.

DOGE:
Niech cię przytulę do piersi,
ojcze Marii;
balsamem dla mej duszy
będzie twe przebaczenie.

FIESCO:
Płaczę, bo twoim głosem
głos nieba do mnie przemawia;
Czuję okrutny wyrzut
nawet w twojej litości.

FIESCO:
Niestety! Śmierć już nadchodzi...
trucizna zdrójcy już działa.

DOGE:
Całą mą duszę wypełnia
myśl o wieczności...

FIESCO:
Okrutny losie!

DOGE:
Ona nadchodzi...

FIESCO:
Mario...

DOGE:
Proszę, nic jej nie mów...
Raz jeszcze chcę ją
pobłogosławić.
(Opada ciężko na fotel).

FIESCO:
Okrutny losie!

Str.
229

ATTO TERZO
SCENA 4 (SCENA ULTIMA)
*Detti, Maria, Gabriele, Senatori,
Dame, Gentiluomini, Paggi con
torce, ...*

AKT TRZECI
SCENA 4 (SCENA OSTATNIA)
*Ci sami, Maria, Gabriel,
senatorowie, damy, szlachta,
paziowie z pochodniami
itd., itd.*

AMELIA (*vedendo Fiesco*):
Chi veggio!...

AMELIA (*spostrzegając Fiesca*):
Kogo widzę!...

DOGE:
Vien...

DOGE:
Podejź...

GABRIELE:
Fiesco!

GABRIELE:
Fiesco!

AMELIA (*a Fiesco*):
Tu qui!

AMELIA (*do Fiesca*):
Ty tutaj!

DOGE:
Deponi la meraviglia –
in Fiesco il padre vedi
Dell'ignota Maria, che ti die' vita.

DOGE:
Porzuć zdziwienie –
Fiesco jest ojcem nieznaney ci
Marii, Marii co dała ci życie.

AMELIA:
Egli?... Fia ver?...

AMELIA:
On?... To prawda?

FIESCO:
Maria!...

FIESCO:
Mario!...

AMELIA:
Oh gioia! Allora gli odii funesti
han fine!...

AMELIA:
Co za radość! A więc to koniec
śmiertelnej nienawiści!...

DOGE:
Tutto finisce, o figlia...

DOGE:
Wszystko się kończy, córko...

AMELIA:
Qual ferale pensier
t'attrista sì sereni istanti?

AMELIA:
Jaka śmiertelna myśl
zasmuca cię w takiej pogodnej
chwili?

DOGE:
Maria, coraggio... A gran dolor
t'appresta...

DOGE:
Odwagi, Mario... przygotuj się na
wielki ból...

AMELIA E GABRIELE:
Quali accenti! oh terror!

DOGE:
Per me l'estrema ora suonò!

(Sorpresa generale)

AMELIA E GABRIELE:
Che parli?...

DOGE:
Ma l'Eterno
In tue braccia, o Maria,
Mi concedea spirar...

AMELIA E GABRIELE *(cadendo
a'piedi del Doge)*:
Possibil fia?...

DOGE *(sorge, e imponendo sul
loro capo le mani solleva gli occhi
al cielo, e dice)*:

Gran Dio, li benedici
Pietoso dall'empiro;
A lor del mio martiro
Cangia le spine, le spine in fior.

AMELIA:
No, non morrai, l'amore
Vinca di morte il gelo,

GABRIELE:
O padre, o padre, il seno
Furia mi squarcia, mi squarcia
atroce...

AMELIA:
Risponderà dal cielo
Pietade, pietade al mio dolor.

GABRIELE:
Come passò veloce
L'ora del lieto, dal lieto amor!

DOGE:
Gran Dio, li benedici
Pietoso dall'empiro;

AMELIA I GABRIELE:
Co to za słowa! Boję się!

DOGE:
Dla mnie wybiła ostatnia godzina!

(ogólne zaskoczenie)

AMELIA I GABRIELE:
Co mówisz?

DOGE:
Ale Przedwieczny
pozwala mi odejść
w twoich ramionach ...

AMELIA I GABRIELE *(padając do
nóg Doży)*:
Jak to możliwe?

DOGE *(Wstaje i, kładąc im ręce na
głowy, wznosi wzrok ku niebu i
mówi)*:

Wielki Boże, pobłogosław ich
miłosiernie z niebieskich wyżyn;
ciernie mej udręki
przemień dla nich w kwiaty.

AMELIA:
Nie, ty nie umrzesz, niech miłość
pokona śmierci chłód;

GABRIELE:
Ojcze, ojczy, pierś moją
Okrutny gniew rozdziera...

AMELIA:
Niech niebo odpowie litością,
litością na mój ból.

GABRIELE:
Jak szybko przeminęła
godzina radosnej, radosnej miłości!

DOGE:
Wielki Boże, pobłogosław ich
miłosiernie z niebieskich wyżyn

FIESCO:
Ogni letizia in terra
È menzognero incanto,

AMELIA E GABRIELE:
Non morrai.

FIESCO:
D'interminato pianto
Fonte è l'umano cor.

AMELIA E GABRIELE:
Non morrai.

DOGE:
T'appressa, o figlia... io spiro...
Stringi... il morente... il morente...
al cor! ...

AMELIA:
Non morrai, no, non morrai!
GABRIELE:
Non morrai, no, non morrai,

DOGE:
T'appressa, o figlia... io spiro...
Stringi... il morente... il morente...
al cor! ...

AMELIA:
Ah!... no. No, non morrai.
Vinca di morte il gelo,
Risponderà dal cielo
Pietade al mio dolor.

GABRIELE:
Come passò veloce
L'ora del lieto amor!

FIESCO:
Fonte di pianto umano
Ogni letizia in terra.
È menzognero incanto,
D'interminato pianto
Fonte è l'umano cor.

DOGE:
Figlia, t'appressa, o figlia... io
spiro...Stringi il morente al cor!

CORO DONNE:
S'avvolge la natura
In manto di dolor!

CORO UOMINI:

FIESCO:
Cała ziemska radość
jest kłamliwą ułudą;

AMELIA I GABRIELE:
Nie umrzesz.

FIESCO:
Źródłem płaczu bez końca
jest ludzkie serce.

AMELIA I GABRIELE:
Nie umrzesz.

DOGE:
Zbliź się, o córko... umieram...
przytul... konającego... do serca!...

AMELIA:
Nie, ty nie umrzesz!
GABRIELE:
Nie, ty nie umrzesz!

DOGE:
Zbliź się, o córko... umieram...
przytul... konającego... do sercal...

AMELIA:
Ach nie, ty nie umrzesz,
niech miłość pokona chłód śmierci;
Niech niebo odpowie litością
na mego serca ból.

GABRIELE:
Jak szybko przeminęła
godzina radosnej miłości!

FIESCO:
Źródłem ludzkiego płaczu
Jest wszelka radość na ziemi.
Ona jest zwodniczą iluzją;
Źródłem ciągłego płaczu
jest ludzkie serce.

DOGE:
Córko, zbliź się, córko... umieram...
przytul... konającego... do sercal...

CHÓR KOBIET:
Cała natura otula się
szatą boleści

CHÓR MĘŻCZYZN:

Sì - piange, piange, è vero,
Ognor la creatura;
S'avvolge la natura
In manto di dolor

DOGE:
Senatori, sancite il voto estremo.

(I Senatori s'appressano)

Questo serto ducal la fronte
cinga di Gabriele Adorno. -
Tu, Fiesco, compi il mio voler...
Maria!!!

(con voce quasi spenta egli vorrebbe parlare ma non può; stende le mani di nuovo sul capo dei figli e muore)

AMELIA E GABRIELE
(s'inginocchiano davanti al cadavere):
Padre!...Padre!

FIESCO:
(s'avvicina al verone circondato da' Senatori e paggi che alzano lefiaccole):

Genovesi!...
In Gabriele Adorno il vostro Doge
or acclamate.

VOCI (dalla piazza):
No - Boccanegra!!!

FIESCO:
È morto...
Pace per lui pregate!...

CORO:
Pace per lui! Pace per lui!

(Lenti e gravi tocchi di campana. Tutti s'inginocchiano).

FINE DELL'OPERA

Tak, płacze, zawsze płacze
wszelkie stworzenie;
Cała natura otula się
szatą boleści

DOGE:
Senatorowie, zatwierdźcie
moje ostatnie życzenie.

(Senatorowie zbliżają się).

Niechaj koronę dożów
przejmie Gabriele Adorno.
Ty, Fiesco, spełnij mą wolę...
Mario!!!

(Prawie niedosłyszalnym głosem usiłuje coś powiedzieć, lecz nie może; kładzie ponownie ręce na głowach dzieci i umiera).

AMELIA I GABRIELE
(Klękają przed jego ciałem):

Ojczel!... Ojczel!

FIESCO:
(podchodzi do tarasu otoczony przez senatorów i paziów, wznoszących do góry pochodnie):

Genueńczycy!... Powitajcie
Gabriela Adorno, od dziś waszego
dożę.

GŁOSY (z placu):
Nie - Boccanegra!!!

FIESCO:
Nie żyje...
Módlcie się o spokój jego duszy!...

CHÓR:
Pokój jego duszy! Pokój jego
duszy!

(Wolne i majestatyczne bicie dzwonu. Wszyscy klękają).

KONIEC OPERY

